



GAZETA

CZASOPISMO REGIONALNE

BIESZCZADZKA

ROK XXIX 13. 12. 2019 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

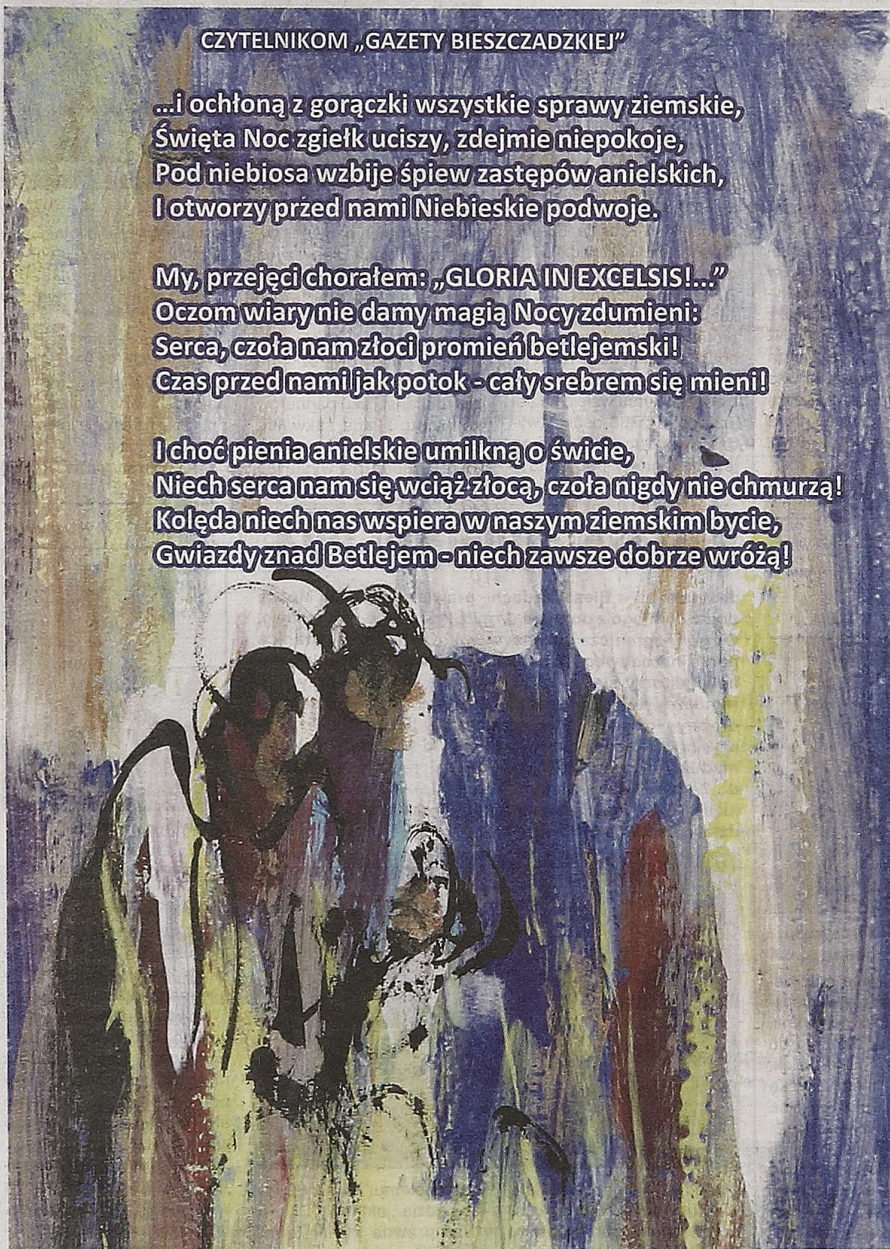
Baligród - Cisna - Czarna - Komaricza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

CZYTELNIKOM „GAZETY BIESZCZADZKIEJ”

...i ochłoną z gorączki wszystkie sprawy ziemskie,
Święta Noc zgiełk uciszy, zdejmie niepokoje,
Pod niebiosą wzbije śpiew zastępów anielskich,
I otworzy przed nami Niebieskie podwoje.

My, przejęci chorałem: „GLORIA IN EXCELSIS!...”
Oczom wiary nie damy magią Nocy zdumieni:
Serca, czoła nam złoci promień betlejemski!
Czas przed nami jak potok - cały srebrem się mieni!

I choć pienia anielskie umilkną o świecie,
Niech serca nam się wciąż złocą, czoła nigdy nie chmurzą!
Kolęda niech nas wspiera w naszym ziemskim bycie,
Gwiazdy znad Betlejem - niech zawsze dobrze wróżą!



NASZYM CZYTELNIKOM

- na zbliżające się ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
i bliski już NOWY ROK,
NAJLEPSZE ŻYCZENIA
słowami Jerzego „Baryły” Nowakowskiego
Składa Redakcja

Kolejne wydanie Gazety Bieszczadzkiej ukaże się 10 stycznia 2020 r.

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy moment w roku, pełen radości i rodzinnego ciepła. Życzymy aby chwile spędzone w gronie najbliższych były pełne spokoju, miłości i odpoczynku. Niech ten czas z dala od codziennego zgiełku doda sił, umocni wiarę w siebie i stanie się początkiem realizacji nowych pomysłów i planów w nadchodzącym Nowym 2020 Roku.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Arkadiusz Lupa

Burmistrz Ustrzyk Dolnych
Bartosz Romowicz

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady
żaro - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA

PODAJNIKI NA:
EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLET, OWIES,
OD 12KW DO 150 KW

+48 605 530 288



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne www.dankros.com
tel / 13 461 14 69 dankros@dankros.com

Przepraszam Panią Alicję Cierpisz, która prowadzi sklep w Czarnej za nieprawdziwe posty zamieszczone na Facebooku w styczniu i lutym 2018 r., które poniżyły ją w opinii publicznej.

Janusz Matyja

Niższa frekwencja na parkowych szlakach



fot. P. Bajda – Torfowiska w Tarnawie Niżnej

Bieszczadzki Park Narodowy podaje, że ok. o 3 proc. zmniejszyła się liczba turystów, którzy weszli na szlaki na terenie parku. Największą popularnością nadal cieszy się szlak do Chatki Puchatka oraz Tarnica.

W 2019 roku ruch turystyczny na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego monitorowano w okresie od 13 kwietnia do 17 listopada, w 18 punktach informacyjno-kasowych, obsługujących łącznie 21 wejść na szlaki turystyczne, ścieżki przyrodnicze i przyrodniczo-histeryczne oraz ścieżki spacerowe. Ogólna frekwencja na monitorowanych szlakach wyniosła ok. 571,6 tys. „osobo-wejść”, co oznacza spadek liczby turystów o ok. 3 proc. w stosunku do roku poprzedniego (2018 r. - 589 tys.).

Nateżenie ruchu turystycznego na poszczególnych trasach było zróżnicowane. Zwiedzający, podobnie jak w ubiegłych latach, najczęściej wybierali szlak żółty z Przełęczy Wyżnej na Połoninę Wetlińską (ponad 113 tys. „osobo-wejść”) oraz szlak niebieski z Wołosatego w kierunku Tarnicy (ponad 95 tys. „osobo-wejść”).

Wysoką (przekraczającą 50 tysięcy) frekwencję zanotowano również w punktach kontrolnych na

Przełęczy Wyżniańskiej oraz w Brzegach Górnych. Coraz większą popularnością cieszą się ścieżki spacerowe oraz rowerowe w okolicach Tarnawy Niżnej, gdzie w tym roku utworzono nowe, ciekawe trasy.

Ruch turystyczny, w poszczególnych miesiącach, rozłożył się inaczej niż w 2018 roku. Podobnie jak w latach ubiegłych najwięcej turystów odwiedziło Bieszczadzki Park Narodowy w sierpniu (157,8 tys. „osobo-wejść”). Z powodu niekorzystnych warunków pogodowych frekwencja w maju była znacznie niższa niż w roku ubiegłym (2018 r. - 79,2 tys., 2019 r. - 44,3 tys.).

Z roku na rok rośnie liczba turystów odwiedzających Bieszczadzi w październiku. W tym roku, w październiku, ze szlaków skorzystało 88 832 turystów (wejścia biletowe oraz osoby zwolnione z opłat zgodnie z Ustawą o ochronie przyrody). W porównaniu z październikiem 2018 r. frekwencja była wyższa o ok. 14 proc., co związane było zapewne z ciepłą, słoneczną pogodą. Najwyższą frekwencję zanotowano w weekendy, kiedy to na piesze szlaki turystyczne wchodziło ponad 10 tys. osób dziennie.

oprac. paba (BdPN)

Idą święta...



Jak choinka, to tylko z lasu. Fot. www. przedszkolankowo.pl

Ależ ten czas leci. Chwilę temu zbieraliśmy prawdziwków i rozkoszowaliśmy się cudowną, ciepłą jesienią, a tu już za chwilę trzeba orzechy do placków obierać, wędzarnie rozgrzewać, choinkę ubierać. Święta tuż, tuż.

O tym, że choinka w domu powinna być prawdziwa, kupiona z legalnego źródła, a najlepiej w pobliskim nadleśnictwie, przekonał Państwa co roku. Nie dość, że jest to najbardziej ekologiczne podejście do tematu, to jeszcze mamy pewność, że drzewko zostało wycięte w ramach planowych zabiegów gospodarczych. Zawsze też namawiam do świątecznej konsumpcji dzicyzny. To najzdrowsze z mięs, pozbawione wszelkich dodatków, którymi szprycowana jest większość wędlin oferowanych na rynku. Jest coraz łatwiej dostępne, a co za tym idzie, jego cena systematycznie spada.

Obecnie możemy dzicyznę nabyć w większości sklepów mięsnych, pojawia się nawet w supermarketach. I wcale nie jest trudne do przyrządzenia, jak przez lata wmawiano. Jeśli nigdy nie mieli Państwo styczności z sarniną, jeleniną czy mięsem z dzika, wystarczy sięgnąć do nieprzebranych zasobów internetowych. Tam bez trudu znajdziecie setki przepisów na pieczenie, zrazy, kotlety czy wędliny. Zadowolone miny świątecznych gości poczęstowanych takimi rarytasami będą najlepszą nagrodą. Po wigilijnym obżarstwie gorąco polecam spacer po lesie. Jeśli mroźna pogoda utrzyma się do świąt, to przechadzka po zaśnieżonym lesie, kiedy pod butami skrzypi mroź, a na drzewach wiszą białe czapy, będzie nie dość że bardzo zdrowa, to jeszcze dostarczy nam niezapomnianych przeżyć. Pieknym, myśliwskim zwyczajem, który każdy może

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński
RDLP Krośno

zaszczepić w swojej rodzinie, jest podzielenie się świąteczną radością ze zwierzętami. Wystarczy wziąć dzieciaki, do kieszeni włożyć kilka jabłek, jakieś ziarno, może wiązkę siana na sanki i w wigilijne przedpołudnie wybrać się... no oczywiście do lasu. Nabite na gałęzie jabłka uczeszą nie tylko ptaki, ale i innych mieszkańców kniei. W sianku na pewno zasmakują sarny, jelenie czy żubry. Można podzielić się ze zwierzętami opłatkiem, zostawiając go właśnie w sianie. To taka piękna tradycja.

Szanowni Państwo. Ponieważ to już ostatnie w tym roku wydanie Gazety Bieszczadzkiej chciałbym życzyć Wam wspaniałych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech Wam się spełnią wszelkie marzenia, a nadchodzący rok będzie najpiękniejszym ze wszystkich dotychczasowych. No i niech Wam Bór Darzy!

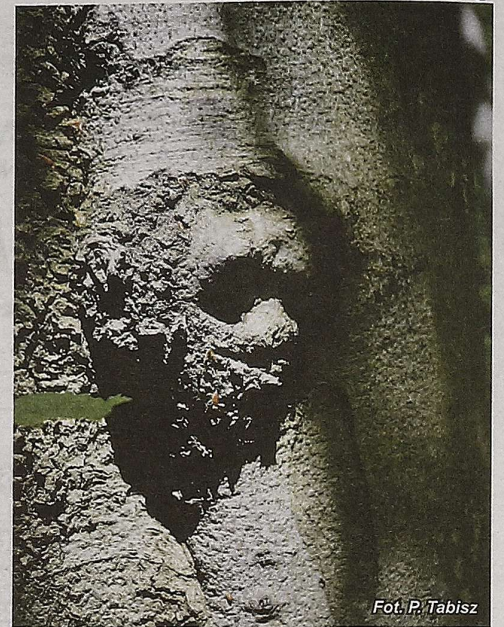
Zrób leśną fotografię

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie we współpracy z Telewizją Polską Oddział Rzeszów organizuje XVIII edycję konkursu „Leśne fotografie”. Zwycięzca spędzi z osobą towarzyszącą 3 dni na terenie jednego z bieszczadzkich nadleśnictw.

Konkurs adresowany jest do wszystkich miłośników lasu, którzy fotografują przyrodę i chcą się swymi wrażeniami z leśnych wędrowek podzielić z innymi. Można zgłosić prace pokazujące piękno leśnego pejzażu, bogactwo świata roślinnego i zwierzęcego, urodę leśnych zabytków czy urok grzybobrania. Fotografie muszą być po prostu leśne.

Każdy uczestnik może zgłosić odbitki najwyższej trzech zdjęć w rozmiarze 20 x 30 cm wraz z kartą zgłoszenia w osobnej, zaklejonej kopercie, oznaczonej godłem (pseudonimem). Prace należy nadesłać do 15 stycznia 2020 roku na adres organizatora: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, 38-400 Krośno, ul. Bieszczadzka 2; z dopiskiem „Leśne fotografie 2019”. Rozstrzygnięcia konkursu dokona jury złożone z profesjonalnych fotografików do 31 stycznia 2020 roku.

W dotychczasowych edycjach konkursu wzięło udział już ponad 2700 osób. Zwycięzcy otrzymują nagrodę główną jest trzydniowy pobyt dla 2



Fot. P. Tabisz

osób na terenie jednego z bieszczadzskich nadleśnictw. Laureaci trzech pierwszych nagród otrzymują też tradycyjnie statuetki z wizerunkiem św. Franciszka - patrona leśników i ekologów. Przewidziano również inne wyróżnienia ufundowane przez sponsorów i partnerów konkursu. Prace zakwalifikowane przez jury prezentowane będą na wystawie

w saloniku artystycznym w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej od połowy lutego do początku kwietnia 2020 r. Zapraszamy do udziału w konkursie.

Dodatkowe informacje pod nr tel. 13 43 73 911. Więcej szczegółów w regulaminie, natomiast karta zgłoszenia do pobrania na stronie internetowej RDLP Krośno.

oprac. paba (RDLP)

Śmierć oddziału 224

Jest taki las w Bieszczadach - prawie same buki. Można dobrać do niego z dołu, od drogi z Mucznego na Tarnawę. Od góry ogranicza go masyw Bukowego Berda i granica parku narodowego. Las jak las, powiedział „Panie-i-panowie-którzy-się-na-tym-znają”. Na mapie tworzy nieregularny trapez, w środku kilka liczb i literek pisanych drobnym drukiem. Rzuci się w oczy liczba 122. To znaczy, że większość drzew ma średnio 122 lata. To ponoć niedużo, nic wartego wielkiej uwagi, teraz las przeszedł do 7 klasy (klasy wieku, oczywiście). A jak zdał do tej klasy, to przyszła pora na niego. Zresztą, sąsiednie oddziały już zostały przetrzebione.



Fot. FDP

Kiedyś, na początku XX wieku wycięto tu sporo drzew, ale wkrótce potem drzewostan zaczął się odradzać, zajęło mu to właśnie te 120 lat. Ten wiek jest w sam raz na wycięcie tych buków. Później zaczęła się trochę łamać, próchnieć, zaatakują je jakieś grzyby. A więc, piły w ruch. Na razie trzebież, a potem zobaczymy. Przecież las potrzebuje trzebieży - jak raz ktoś wycinał, to znaczy, że dalej można i trzeba to robić. Nie można lasu zostawić samego, jeszcze zdziwić je i co to będzie? A tak w ogóle nie

ma problemu, bo za 80 lat las będzie „jak nowy”.

Co prawda 20 lat temu chodził tu profesor ze studentami, mówił, że las to cenny i że warto zrobić rezerwat. Ale „Panie-i-panowie-którzy-się-na-tym-znają” mówią, że to było „dawno” więc nie ma znaczenia. Teraz jacyś obcy przyjeżdżają i mówią znowu o rezerwacie, ale przecież obcy nie mają głosu; ale skoro tak zaudają, to zrobimy im konferencję, na której wytłumaczymy, że taki las sam dalej stać nie może. Nawet jak to nas kosztuje więcej

OKIEM PRZYRODNIKA



Antoni Kostka
Fundacja Dziedzictwo
Przyrodnicze

niż całe pozyskane drewno, to i tak wytniemy trochę, bo jeszcze ktoś zauważy, że może las niepielęgnowany piłą ma się całkiem dobrze.

No właśnie, jest taka obawa, bo niedaleko jest park narodowy. Tamten lasom nie grozi pielęgnacja przy pomocy piły. Buki tam same się przewracają, „drewno się marnuje, żal patrzeć”. „Panie-i-panowie-którzy-się-na-tym-znają” trochę się boją tego sąsiedztwa, bo tamten las jakoś stoi i stoi i rozpaść się nie może. Tak kluje w oczy, bezczelny.

Ja nie wiem, co stanie się z oddziałem 224. Jednak późnojesienna pora to może ostatni moment, żeby podziwiać go w pełnej krasie. Wygląda jak z ilustracji powieści Tolkiena: jest ciemny, ponury, pełen tajemnic i nieskończonej piękności. Idź tam, „miej serce i patrzaj w serce”. I nie wstydź się wzruszenia, nikt nie zobaczy twoich łez.

Nasz Bór:

Rada Miejska ma nowe prezydium



Fot. UM Ustrzyki Dolne – Nowym przewodniczącym Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych został Arkadiusz Lupa

Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych ma nowe prezydium. Do wyboru nowych przewodniczących doszło podczas grudniowej sesji, po tym, jak rezygnację złożyło ówczesne prezydium Rady.

Do Biura Rady Miejskiej wpłynęły rezygnacje z pełnionych funkcji: przewodniczącego Rady Miejskiej Juliana Czarnieckiego oraz wiceprzewodniczących Piotra Mazura i Ryszarda Lawrenca. O decyzji, jaką podjęli radni, poinformował radnych wiceprzewodniczący Mazur, który rozpoczął i poprowadził obrady sesji pod nieobecność przewodniczącego Juliana Czarnieckiego.

Ich rezygnacja jest odpowiedzią na wniosek, jaki w ubiegłym tygodniu złożyła Koalicja dla Bieszczad, która chciała odwołania wiceprzewodniczących Rady – wtedy nie doszło do głosowania, ponieważ po przerwie prezydium nie wróciło na salę obrad.

Radca prawny przypomniał radnym, że podczas tej sesji nie głosują nad odwołaniem – tak jak mieli to w planie, ale nad przyjęciem rezygnacji prezydium. Po

prawie 3 godzinach udało się wyjaśnić wszystkie kwestie formalne, ustalić nowy porządek obrad sesji i treść projektów uchwał.

Przegłosowano przyjęcie rezygnacji wiceprzewodniczących Rady Miejskiej Ryszarda Lawrenca i Piotra Mazura. Po głosowaniu obaj podziękowali za dotychczasową współpracę.

Nowymi wiceprzewodniczącymi Rady Miejskiej zostali Bogdan Kwaśnik oraz Renata Wolańska.

Głosowanie nad odwołaniem przewodniczącego Rady Juliana Czarnieckiego oraz wybór nowego przewodniczącego odbyło się pod koniec sesji. Na to stanowisko został zgłoszony Arkadiusz Lupa, szef Klubu Koalicja dla Bieszczad oraz dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych. Za jego kandydaturą głosowało 8 osób, przeciw było 3 i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Jego wybór nie spodobał się obecnemu na sesji Janowi Kotowi, kombatantowi stanu wojennego, a obecnie członkowi Rady Konsultacyjnej do Spraw Opozycji Antykomunistycznej i Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych, działającej przy Urzędzie ds. Kombatantów.

- To jest skandal – krzyknął, a w liście do redakcji napisał: „Przewodniczącym Rady został Arkadiusz Lupa, który wycofał wniosek w sprawie Lecha Wałęsy (od red. Jan Kot wraz z innymi osobami domagał się odebrania Lechowi Wałęsie honorowego obywatelstwa Ustrzyk Dolnych). Po ogłoszeniu wyniku wrzasnąłem na cały głos – to jest skandal i wyszedłem. Lupa i „towarzystwo” od czasu Komitetu Obywatelskiego w 1990 r. cały czas jest odpowiedzialny za politykę lokalną i wybór resortowych dzieci do władzy ustrzyckiej. To jest spadek po stanie wojennym i utracie elit, które musiały wtedy opuścić Polskę” – napisał wzburzony opozycjonista.

Arkadiusz Lupa, radnym który na niego głosowali podziękował, a radnych, którzy na niego nie głosowali poprosił o zaufanie. - Będę pracował na rzecz Gminy Ustrzyki Dolne ile mam sił, po to, by się rozwijała – zapewnił i poprowadził ostatnie głosowanie dotyczące zmiany w uchwale budżetowej.

paba

Nowe wyposażenie świetlicy

Gmina Ustrzyki Dolne pozyskała nowe środki na rozwój wsi w ramach tworzenia „Uniwersytetu Samorządności”. Tym razem doposażona zostanie świetlica wiejska w Ustjanowej Dolnej.



fot. D. Boho (arch. GB)

„Uniwersytet samorządności” to dwuetapowe działania wpływające na rozwój samorządności wśród mieszkańców obszarów wiejskich województwa podkarpackiego. Celem projektu jest stworzenie warunków umożliwiających przeprowadzenie inicjatyw edukacyjnych w ramach przyjętej koncepcji objętej „Podkarpackim Programem Odnowy Wsi na lata 2017-2020”. Z gminy Ustrzyki Dolne do projektu przystąpiło sołectwo Ustjanowa Dolna.

W ramach tego działania w Ustjanowej Dolnej zostanie doposażony budynek świetlicy wiejskiej. Na liście planowanych zakupów znalazło się m.in. wyposażenie multimedialne, wyposażenie kuchni oraz klimatyzacja sali głównej. Dzięki realizacji zadania obiekt będzie w pełni przystosowany do organizacji inicjatyw edukacyjnych współfinansowanych z budżetu Województwa Podkarpackiego oraz inicjatyw o charakterze stałym.

W ramach pracy własnej miesz-

kańcy sołectwa wykonają własnoręcznie prace przygotowawcze do montażu urządzeń oraz prace porządkowe po zamontowaniu i uruchomieniu wszystkich zaplanowanych elementów wyposażenia. - Chcemy, aby nasza lokalna społeczność umacniała się coraz mocniej, aby mieszkańcy odczuwali poczucie jedności i więź z naszą gminą i wychodzili z kolejnymi inicjatywami oddolnymi – mówi Michał Wnuk, zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych. – Tylko takie działania pozwolą nam na pełny i wszechstronny rozwój miasta i gminy. To właśnie małe, oddolne działania i współpraca z mieszkańcami tworzą jakość samą w sobie.

Kilkuletnie doświadczenia związane z procesem odnowy wsi w regionie oraz silna potrzeba budowania tożsamości społeczności wiejskiej, skłoniły Zarząd Województwa Podkarpackiego do podjęcia decyzji o uzupełnieniu funkcjonującego od 2012 roku Programu Odnowy Wsi o nową koncepcję pod nazwą

„Uniwersytet Samorządności”. Po konsultacjach społecznych zarząd przyjął zmianę Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2017-2020 dotyczącą wdrożenia nowej inicjatywy. - Uniwersytet Samorządności został stworzony do realizacji szkoleń, kursów oraz innych aktywności edukacyjnych odpowiadających na potrzeby lokalnej społeczności. Pomysł zrodził się z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Widzimy potrzebę podniesienia świadomości wśród mieszkańców regionu. Dotyczy to zarówno samorządności jak i współpracy z samorządem, zarówno na poziomie lokalnym oraz wojewódzkim – tłumaczył podczas spotkania w urzędzie, wicemarszałek Piotr Pilch.

Podkarpacki Program Odnowy Wsi na lata 2017-2020 realizuje zapisy Strategii Rozwoju Województwa Podkarpackiego. Jego wdrażanie przyczynia się do integracji i aktywizacji społeczności wiejskiej, poprzez działania mające na celu zaspokajanie potrzeb społecznych i kulturalnych oraz zachowanie dziedzictwa kulturowego, a także modernizacji przestrzeni wiejskiej.

Realizacja „Uniwersytetu Samorządności” obejmuje wykonanie dwóch etapów. I etap inwestycyjny jest realizowany w tym roku i jest związany z przygotowaniem niezbędnej infrastruktury na potrzeby realizacji zakładanych form edukacyjnych. Natomiast II etap przeprowadzony zostanie w 2020 roku i polegać będzie na realizacji założeń edukacyjnych z wykorzystaniem stworzonej infrastruktury w bieżącym roku za pośrednictwem podmiotów szkolących.

oprac. paba (cały tekst na www.bieszczadzka24.pl)

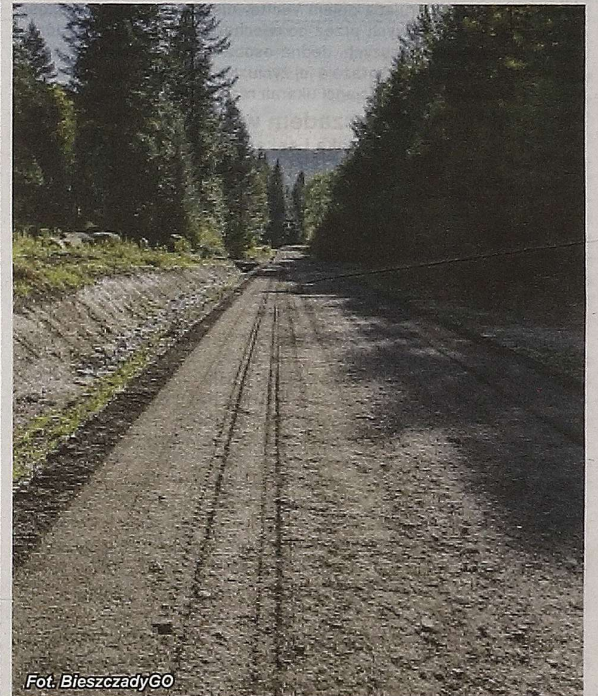
CBA w Urzędzie

Od połowy września w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych trwa kontrola prowadzona przez funkcjonariuszy z wydziału postępowań kontrolnych rzeszowskiej delegatury Biura CBA. Chodzi o drogę pomiędzy Krościenkiem a Stebnikiem.

- Kontrola rozpoczęła się w połowie września, a naszymi funkcjonariuszami najbardziej interesuje przebudowa dróg w gminie - powiedział portalowi interia.pl Temistokles Brodawski, naczelnik wydziału komunikacji społecznej CBA. - Analizie poddane jest zamówienie publiczne oraz realizacja przebudowy drogi gminnej pomiędzy Krościenkiem a Stebnikiem. Odcinek ten to niespełna cztery kilometry.



Wojewoda swoje dochodzenie wszczęła po anonimowym doniesieniu jednego z mieszkańców gminy, który poinformował o naruszeniu prawa w związku z



Fot. BieszczadyGO

Jak informuje Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, agenci CBA pojawili się w urzędzie 17 września, a pamięta dokładnie tę datę, bo właśnie tego dnia zaczynał kampanię wyborczą do Senatu. - Funkcjonariusze zabrali ze sobą kopie dokumentów związanych z przebudową drogi gminnej Krościenko - Stebnik. Później poprosili o dostanie kopii kolejnych dokumentów. Sprawdzają przestrzeganie procedur zamówień publicznych przez Gminę Ustrzyki Dolne w latach 2017-2019 dotyczących drogi Krościenko - Stebnik.

Burmistrz dodaje, że są to kolejne już wyjaśnienia w sprawie tej drogi. Przypomnijmy, że Wojewoda Podkarpacki stwierdziła, że gmina Ustrzyki Dolne nieprawidłowo wykorzystwała dotację z budżetu państwa na przebudowę drogi gminnej Krościenko - Stebnik (pisaliśmy o tym w sierpniu GB nr 17). Przekonywała, że Burmistrz Ustrzyk Dolnych nienależycie wywiązał się z obowiązków w zakresie wykorzystania środków publicznych otrzymanych w 2018 r. na jej przebudowę. Pieniądze w wysokości 1 976 868,00 zł, na realizację zadania dotyczącego usuwania skutków klęsk żywiołowych, pochodziły dzięki dotacji z budżetu państwa. Po kontroli wojewoda zaleciła zwrot tej dotacji wraz z odsetkami.

remontem tej drogi, a do pisma dołączył dokumentację fotograficzną, z której wynikało, że prace objęte umową dotacyjną nie zostały zrealizowane w pełnym zakresie.

Przeprowadzono więc kontrolę, a wraz z nią zostało przygotowane wystąpienie pokontrolne. Stwierdzono m.in., że pobocza nie zostały wykonane w pełnym zakresie. Warstwa ścieralna nie została położona na całej długości przebudowywanego odcinka drogi oraz nie odmulono odpowiednio długiego odcinka. Wojewoda nie miała natomiast żadnych zastrzeżeń do przetargów.

Burmistrz już w sierpniu zapewniał Gazetę Bieszczadzką, że droga Krościenko - Stebnik jest wykonana zgodnie z prawem i we wszystkich terminach. Dodatkowo, nadzór budowlany, który sprawdzał tę inwestycję, stwierdził, że wszystko jest wykonane zgodnie z planem i nie ma podstaw do wszczęcia postępowania.

- Urząd wojewódzki sprawdzał także dokumentację związaną z zamówieniami publicznymi i nie dopatrywał się uchybień. Jak się okazało sprawą zainteresowało się także CBA, stąd obecna kontrola - wyjaśnia burmistrz Romowicz.

Zgodnie z planem kontrola ma zakończyć się w połowie grudnia. CBA może ją przedłużyć maksymalnie o pół roku.

paba



KRONIKA POLICYJNA

Dwie kolizje – pierwsze oznaki pogorszenia się warunków pogodowych.

Na początku grudnia w miejscowości Hoczew doszło do dwóch kolizji samochodowych. W obu przypadkach przyczyną było niedostosowanie prędkości do warunków pogodowych.

Do obu kolizji doszło 3 grudnia. Pierwsza miała miejsce o godzinie 8:00. Kierujący samochodem osobowym marki subaru, 25-letni kierowca, nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków pogodowych. Wpadł w poślizg, wjechał do rowu i dachował. Kierowca był trzeźwy, nikomu nic się nie stało. Został ukarany mandatem.

Do drugiego zdarzenia doszło około godziny 9:00. 31-letnia mieszkanka Baligrodu, kierująca oplem vectra, nie dostosowała prędkości do warunków pogodowych przez co wjechała na chodnik, po którym poruszała się grupa pieszych. Jedna osoba została przewieziona do szpitala. Obrażenia nie zagrażają jej życiu. Kierowca kierująca pojazdem była trzeźwa. Ją także policjanci ukarali mandatem.

Śmiertelne zatrucie czadem w Lesku

42-letnia kobieta, mieszkanka Leska, zasnęła podczas kąpieli. Na miejscu szybko zjawiała się straż pożarna oraz sanitariusze z karetki pogotowia. Niestety, kobiety nie udało się uratować.

Do zdarzenia doszło 1 grudnia około godziny 16:00. Policja w Lesku została wezwana do jednego z mieszkań, gdzie doszło do zatrucia czadem. Okazało się, że podczas kąpieli zasnęła 42-letnia kobieta. Na miejscu szybko zjawiała się straż pożarna oraz sanitariusze z karetki pogotowia. Okazało się, że doszło do zatrucia tlenkiem węgla. Niestety, kobiety nie udało się uratować.

Policja przypomina, że czad czyli tlenek węgla, to bezbarwny, bezzapachowy i pozbawiony smaku gaz. Jest silnie trujący. W zależności od jego stężenia może powodować zawroty i bóle głowy, utratę przytomności, a nawet śmierć. Źródłem czadu mogą być wadliwie podłączone lub niesprawne urządzenia grzewcze, niesprawne przewody kominowe, wentylacyjne, spalinowe i dymowe. Jednak głównym powodem gromadzenia się czadu jest źle działająca wentylacja.

Pamiętajmy, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo zatrucia tlenkiem węgla należy: zapewnić prawidłową wentylację pomieszczeń; stosować drzwi i okna z funkcją mikrowentylacji; nigdy nie zasłaniać kratki wentylacyjnych; z pomocą fachowców dokonywać okresowych przeglądów instalacji kominowej, wentylacyjnej i urządzeń grzewczych; nie spalać niczego w zamkniętych, niewentylowanych pomieszczeniach; zainstalować czujniki czadu.

Pijany kierowca spowodował kolizję – był poszukiwany
Lescy policjanci interweniowali w związku ze zdarzeniem drogowym w miejscowości Jablonki. Kierujący pojazdem marki Rover nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i wjechał do rowu. W pojeździe znajdowało się pięć młodych osób. Okazało się, że kierujący był nietrzeźwy, a na dodatek poszukiwany.

W niedzielę 2 grudnia przed godz. 13, lescy policjanci zostali skierowani do miejscowości Jablonki, gdzie miało miejsce zdarzenie drogowe z udziałem samochodu osobowego marki Rover. Jak ustalili funkcjonariusze, kierujący pojazdem na serpentynach nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał na przeciwny pas ruchu, uderzył w bariery energochłonne i wjechał do rowu. W pojeździe oprócz kierowcy znajdowało się czworo pasażerów. Nikt nie został ranny. Sprawcą kolizji okazał się 32-letni mężczyzna, w którego organizmie alkohol wykazał prawie 2 promile alkoholu. Po sprawdzeniu kierującego w bazie okazało się, że jest on osobą poszukiwaną do odbycia kary pozbawienia wolności.

32-latek odpowie teraz nie tylko za wykroczenie, jakim jest kolizja, ale również za przestępstwo kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Potrącenie na przejściu w Ustrzykach

Pod koniec listopada w Ustrzykach Dolnych doszło do potrącenia kobiety korzystającej z przejścia dla pieszych. Została przewieziona do szpitala.

Do zdarzenia doszło 27 listopada. Jak informują ustrzyccy policjanci, kierujący chevroletem nie ustąpił pierwszeństwa kobiecie znajdującej się na przejściu dla pieszych. Piesza została przewieziona do szpitala. Policjanci przypominają, iż najbardziej narażoną na udział w wypadkach grupą osób są właśnie piesi. Najczęściej też do takich wypadków dochodzi na przejściach dla pieszych. Są oni najbardziej narażoną grupą wśród tzw. niechronionych uczestników ruchu drogowego. Odnoszą najpoważniejsze obrażenia. Policjanci apelują o wzmożoną ostrożność kierowców zbliżających się do przejść. Należy ustąpić pierwszeństwa pieszemu, który chce przejść na drugą stronę ulicy w miejscu do tego przeznaczonym. Zabrania się wyprzedzania pojazdu na przejściu dla pieszych, a także omijania pojazdu, który zatrzymał się, by przepuścić pieszego. Pieszy również powinien zachować szczególną ostrożność zbliżając się do przejścia. Powinien upewnić się, że może na nie wejść nie powodując nagłego hamowania nadjeżdżającego pojazdu. Dodatkowo, każdy pieszy powinien zadbać o to, by być jak najlepiej widocznym, nawet przy sprzyjającej pogodzie. Nośmy odblaski!

pk/paba/KPP

RODZINNA SZAJKA

Podkarpacka Straż Graniczna rozbiła międzynarodową grupę przestępczą. Na jej czele stała 50-letnia kobieta. Rozpracowanie szajki trwało ponad dwa lata. Straży Skarbu Państwa oszacowano na kwotę około 2,5 mln zł.

Do Sądu Okręgowego w Przemyślu wpłynął akt oskarżenia wobec 14-osobowej, międzynarodowej grupy przestępczej rozbitej przez funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału SG.

W ostatnich dniach listopada Prokuratura Okręgowa w Przemyślu skierowała do sądu Okręgowego w Przemyślu akt oskarżenia przeciwko członkom zorganizowanej, międzynarodowej grupy przestępczej, zajmującej się paserstwem i przemytem papierosów z Ukrainy do Polski. Rozpracowanie gangu przez funkcjonariuszy Straży Granicznej z Lubaczowa trwało dwa lata.

- W skład grupy wchodziły obywatelki Polski – mieszkanki województwa śląskiego, lubelskiego oraz obywatelki Ukrainy – wylicza mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Materiał dowodowy wskazuje, że szefową grupy była 50-letnia kobieta, mieszkanka woj. lubelskiego. Pod przykrywką legalnie



fol. BIOSG

prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej organizowała przestępczy proceder. Do szajki należeli również jej najbliżsi – mąż, córka oraz zięć. Grupa działała na terenie województw podkarpackiego, lubelskiego oraz śląskiego. Zajmowała się przemytem, skupowaniem, przechowywaniem i przewożeniem w głąb kraju nielegalnych papierosów w celu ich odsprzedaży. Udowodniono, że w przemyt papierosów z Ukrainy zaangażowani byli również obywatele tego kraju.

Proceder miał miejsce w latach 2017 - 2018. Grupa naraziła Skarb Państwa na uszczerbienie należnego podatku

akcyzowego w wysokości prawie 2,5 mln złotych.

Aktem oskarżenia objęto łącznie czternaście podejrzanych. Pięćoro z nich oskarżono o udział oraz kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Dziewięciu członkom grupy postawiono zarzuty z kodeksu karnego skarbowego.

Wobec podejrzanych zastosowano środki zapobiegawcze w postaci poręczeń majątkowych, zakazów opuszczania kraju i dozoru Policji. Ponadto, w ramach śledztwa, zabezpieczono wyroby akcyzowe oraz mienie podejrzanych o łącznej wartości 150 tys. zł.

oprac. paba (BIOSG)

Krościenko - próba przemytu sterydów



Fot. KAS

Udaremniono próbę przemytu 800 ampułek wyrobów farmaceutycznych, stosowanych m.in. do przyrostu masy mięśniowej. Kontrabandę znaleziono w samochodzie na przejściu granicznym w Krościenku.

Funkcjonariusze Służby Celno - Skarbowej (KAS) podczas jednej z kontroli podróżnych na przejściu granicznym polsko-ukraińskim w Krościenku znaleźli ponad 800 sztuk ampułek farmaceutycznych. Kontrola ta została przeprowadzona w samochodzie marki Nissan.

Ampułki były schowane w butelce po oleju silnikowym, a także w podwójnym dniu plastikowego koszyka. Łącznie było 835 sztuk ampułek stosowanych m. in. do przyrostu masy mięśniowej.

- Do przemytu przyznał się kierowca samochodu - obywatel Ukrainy, podróżował on razem z obywatelką Polski. Przeciwno kierowcy zostało wszczęte postępowanie skarbowe. Na poczet kary grożącej mężczyźnie zabezpieczono 3 tysiące złotych - informuje mł. asp. Edyta Chabowska, rzecznik prasowy KAS.

oprac. pk (KAS)

„Interdyscyplinarnie przeciw przemocy”

W sali konferencyjnej Starosta Powiatowego w Ustrzykach Dolnych odbyła się konferencja „Interdyscyplinarnie przeciw przemocy”. Na konferencji zaprezentowano zagadnienia dotyczące między innymi Procedury „Niebieskie Karty”. Celem spotkania było podjęcie, w gronie specjalistów, dyskusji nad kierunkami działań w zakresie zapobiegania i zwalczania przemocy w rodzinie.

Gospodarzami spotkania byli: Starosta Powiatu Bieszczadzkiego Marek Andruch, Wicestarosta Artur Woźny oraz I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Ustrzykach Dolnych nadkom. Grzegorz Koczera, którzy przywitani zaproszonych gości oraz zachęcali do aktywnego udziału w konferencji.

W części merytorycznej jako pierwszy wystąpił Daniel Mróz - specjalista w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, który w swoim wystąpieniu zwracał uwagę na problem krzywdzenia dzieci w rodzinach. Kolejnym prelegentem była Renata Sroka - przedstawicielka PCPR w Ustrzykach Dolnych, która przedstawiła działalność



fol. FB/Powiat Bieszczadzki

Osrodka Interwencji Kryzysowej przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych. Na zakończenie konferencji asp. szt. Lucjan Głazowski - Kierownik Rewiru Dzielnicy w Ustrzykach Dolnych, omówił zadania realizowane przez dzielnicowych oraz współpracę z Zespołem Interdyscyplinarnym.

Konferencja zakończyła pytania do prelegentów. Organizatorem konferencji byli: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych, Poradnia Psycholo-

giczno-Pedagogiczna w Ustrzykach Dolnych i Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach Dolnych. Spotkanie było głównie skierowane do pedagogów i nauczycieli z terenu powiatu bieszczadzkiego.

Omawiane zagadnienia tematycznie wpisały się w trwającą od 25 listopada międzynarodową kampanię „16 dni akcji przeciw przemocy ze względu na płeć”, która zakończyła się 10 grudnia, kiedy obchodzony był Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka.

KPP UD

Co dalej z religią w ustrzyckich szkołach?

Prośba burmistrza Ustrzyk Dolnych o zmniejszenie ilości lekcji religii w szkołach podległych pod gminę wywołuje coraz więcej emocji. Metropolita Przemyski abp Adam Szal wysłał do wiernych list w tej sprawie, który został odczytany w kościołach i kaplicach należących do dekanatu ustrzyckiego. Burmistrz, który nie dostał jeszcze oficjalnej odpowiedzi na swoją prośbę, uznał to za oficjalne stanowisko kurii. Burmistrz zaznacza, że list odbiera personalnie.

Przypominamy: Pod koniec listopada burmistrz Ustrzyk Dolnych wysłał list do abp Szala, z prośbą o obniżenie wymiaru godzin lekcji religii w szkołach podlegających pod gminę. Zgodnie z rozporządzeniem MEN taką zgodę powinien wyrazić właśnie biskup diecezjalny. Swoją prośbę burmistrz motywował m.in. wzrostem kosztów utrzymania oświaty oraz szukaniem oszczędności i przyznał, że w ciągu trzech lat gmina mogłaby zaoszczędzić ok. 1 mln zł. Lekcje religii miałyby zostać zmniejszone - z dwóch do jednej godziny w tygodniu oraz połączone w klasach, w których liczba uczniów jest mniejsza niż 13. Dodatkowo, zaproponował bezpłatne udostępnienie sal w szkołach, gdzie w ramach wolontariatu katechetów i księży mogłyby się odbywać dodatkowe lekcje religii (więcej na www.bieszczadzka24.pl oraz w GB nr 24).

Jak pisze Rzeczpospolita, takie pomysły mieli już wcześniej inni samorządowcy i dyrektorzy szkół, głównie ze względu na problemy lokalowe spowodowane reformą oświaty. Mniej godzin religii mają np. poznajscy matrycyści. Dziennik zwraca uwagę na to, że kurie zazwyczaj jednak odmawiają samorządowcom (m.in. w Krakowie, Gdańsku czy w Warszawie). Zgody na zmniejszenie liczby godzin religii udzielały tylko poszczególne szkoły, a nie ze względu na problemy lokalowe. W Warszawie, w tym roku szkolnym, 83 szkoły otrzymały zgodę na zmniejszenie wymiaru godzin lekcji religii. W Gdańsku ośmiu dyrektorów złożyło w kurii wnioski o zmniejszenie liczby godzin religii i wszyscy uzyskali zgodę na zmniejszenie, łącznie o 106 godzin.



Fot. scm.romowicz.pl - Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, kwiecień 2017 roku w Ustrzykach Dolnych. Autor zdjęcia: Damian Kandefer, źródło: przemyska.pl

Abp Szal - Jak za komunę

Okazuje się, że Kuria Metropolitarna w Przemysku nie zamierza ustępować. Chociaż burmistrz Romowicz do 6 grudnia nie dostał oficjalnego stanowiska w tej sprawie, to do dekanatu ustrzyckiego rozesłano list, w którym abp Szal stanowczo krytykuje ten pomysł. List został odczytany w kościołach i kaplicach dekanatu 8 grudnia. W liście, powołując się na słowa Jana Pawła II, napisał m.in.: „Katecheza została bezprawnie usunięta startą przez komunistów w 1961 r., powróciła zaś do szkół w 1990 r. Zdecydowana większość Polaków przyjęła ten fakt z radością i zadowoleniem. (...) Jesteśmy świadkami negatywnych działań, których celem są dzieci i młodzież pochodzące z katolickich rodzin, a które mają zmienić myślenie i zburzyć ewangeliczną hierarchię wartości. Dowodem na to są coraz nachalniejsze próby wchodzenia do szkół - zwykle bez zgody rodziców - ludzi, którzy propagują ideologię sprzeczną nie tylko z wiarą katolicką, ale godzącą również w ogólnie przyjęte normy społeczne i wartości narodowe.”

Przypominając rozporządzenie Ministra Edukacji abp Szal dodaje: „Jednym z celów, jaki najwyraźniej postawili przed sobą ówczesni po-

stępującej laicyzacji, jest ograniczenie, a następnie wyrugowanie nauczania religii ze szkół. Uzasadniają to niekrytycznym poszanowaniem demokracji i wolą społeczeństwa.” (cały list jest na stronie internetowej Diecezji Przemyskiej).

Burmistrz w swoim oświadczeniu napisał, że zarzuty „manipulacji opinią publiczną” kierowane do „órędowników postępującej laicyzacji” odbiera osobiście jako autor listu do arcybiskupa i przekonuje, że „w sposób rzetelny przedstawił mieszkańcom miasta i gminy Ustrzyki Dolne - pomijając jakiegokolwiek komentarz - dane dotyczące nauczania lekcji religii.” - Trudno również zgodzić mi się z oceną „órędownika postępującej laicyzacji”, przypominając chociażby fakt, że jako Burmistrz Ustrzyk Dolnych w 2017 roku byłem jednym z współorganizatorów Spotkania Młodych Archidiecezji Przemyskiej, a gmina Ustrzyki Dolne partycypowała w kosztach tego organizacji. Ponadto, od początku pełnienia swojej funkcji, wielokrotnie w różny sposób materialnie oraz finansowo wspierałem kościół katolicki na terenie naszej gminy - dodaje stanowczo burmistrz Romowicz, który zawsze podkreślał, że jest praktykującym katolikiem.

Organizacje katolickie krytykują

Stanowisko burmistrza skrytykowały już organizacje katolickie m.in. Ryszard Skotniczny, prezes Stowarzyszenia Europa Tradycja, który z ramienia Prawa i Sprawiedliwości był zgłoszony do składu obwodowych komisji wyborczych. Również na stronie internetowej Stowarzyszenia często publikuje zdjęcia z politykami PiS. W liście do Bartosza Romowicza napisał - „O formule lekcji religii można dyskutować, lecz dla zdecydowanej większości Polaków jest oczywiste, iż ich obecność w szkołach powinna być gwarancją zachowania moralnego i cywilizacyjnego fundamentu naszej społeczności. Niestety, nie brzmi wiarygodnie informacja, iż ktoś chce ograniczenia religii w szkołach z powodów finansowych. We wszystkich takich przypadkach kontekst byłby bardzo czytelny - tam, gdzie domagano się wyprowadzenia religii ze szkół, zaraz pojawiały się działania mające na celu wprowadzenie przekazywania dzieciom i młodzieży niemoralności - i na to nagle środki się znajdowały... (...)” Pan Burmistrz nawet nie próbuje powoływać się na to, iż likwidacji lekcji religii mieliby się domagać mieszkańcy Ustrzyk Dolnych czy reprezentujący ich radni. Tym większe pojawia się podejrzenie, iż Pan Burmistrz realizuje przedsięwzięcie ideologiczne, dla którego argumenty finansowe stają się mało wiarygodnym pretekstem.” Prezes list w tej sprawie wysłał również do Władysława Kosiniaka-Kamysza szefa PSL, do którego należy Bartosz Romowicz.

Podczas jednej z ostatnich sesji Rady Miejskiej burmistrza skrytykował również radny PiS Czesław Urban. Dlaczego burmistrz nie wziął pod uwagę zdania samorządu, czyli Rady Miejskiej, tylko autorytarnie postanowił, iż setki, a nawet tysiące dzieci w gminie będą miały jedną godzinę lekcji religii? Dlaczego burmistrz nie wziął pod uwagę głosu społeczeństwa, nie przeprowadzając chociażby żadnych konsultacji społecznych? - pytał i przekonywał, że oszczędności, jakie chce osiągnąć burmistrz, to ok. 250 tys. zł, czyli tyle, ile miasto wydało w tym roku na trzy impre-

zy plenerowe, z których według niego gmina może spokojnie zrezygnować.

Krytykę przyjmuję ze spokojem

Burmistrz Romowicz krytykę przyjmuje ze spokojem, bo jak podkreśla, każdy samorządowiec musi się liczyć z tym, że nie wszystkie jego decyzje będą przyjmowane z pełną aprobatą. Liczy się również z wymierzona wprost z kościelnej ambony krytyką personalną, co miało już miejsce po wyborach samorządowych. Tłumaczy, że decyzja o tym, by napisać do arcybiskupa była jego własną decyzją, mimo fali krytyki bierze za nią odpowiedzialność. - To nie jest wojna światopoglądowa. Jestem osobą wierzącą, absolwentem KUL, doktorantem tej uczelni, do tego członkiem PSL, partii o tożsamości chrześcijańskiej i naprawdę daleki jestem od tego, żeby stawiać się w rzędzie z tymi politykami lewicy, którzy chcą wycofać religię ze szkół - przypomina po raz kolejny burmistrz.

Dodaje, że decyzja podyktowana była tylko i wyłącznie względami finansowymi czyli koniecznością oszczędzania. Chodzi tu o podwyżki dla nauczycieli, za którymi nie poszła jednak podwyżka subwencji oświatowej. - Rząd zaferował pedagogom coś, czego my jako samorząd nie możemy udźwignąć, bo nas na to po prostu nie stać - tłumaczy.

Samorządowiec podkreśla, że wbrew temu, co zarzucają mu niektórzy, oszczędności w oświacie szuka nie tylko na lekcjach religii. Obcięte zostaną też inne godziny, za które gmina płaci dodatkowo nauczycielom np. zajęcia wyrównawcze i innowacje, czyli własne propozycje nauczycieli prowadzących dodatkowe zajęcia z uczniami.

- W tym wszystkim należy znaleźć równowagę, bo gdybyśmy oszczędzali tylko na godzinach, z których są egzaminy, a religię, z której nie ma egzaminów pozostawili nieruszoną, to też wywołałoby to negatywne komentarze - podkreśla Bartosz Romowicz. - Poza tym, nie mam na celu usunięcia religii ze szkół lub utrudnienia prowadzenia tych zajęć. My udostępnimy sale katechetom lub księżom, aby mogli prowadzić więcej lekcji religii, ale nieodpłatnie, w myśli misji, którą realizują. Zapłacimy natomiast za tę jedną lekcję, bo na ten moment na tyle nas stać.

Paulina Bajda (PAP)

Długa sesja Rady

Sesja Rady Miejskiej, która odbyła się 2 grudnia, trwała prawie 10 godzin. W jej trakcie wybrano nowe prezidium oraz zajęto się m.in. opłatami za odbiór odpadów komunalnych oraz wody i ścieków. Przegłoszono też uchwałę o dodatkach dla nauczycieli oraz dyskutowano nad współpracą z organizacjami pozarządowymi.

Pierwsza w grudniu sesja Rady Miejskiej była bardzo burzliwa. Jej zapisy wideo znajdują Państwo na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Dość powiedzieć, że wybór nowych wiceprezów radnych, a także radnych 3 godziny (więcej na str. 5). Czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej przedstawiamy więc tylko najważniejsze decyzje, jakie podjęli radni podczas tej sesji.

Radni na początku, bez problemu i jednogłośnie, zdecydowali o utworzeniu w Ustrzykach ośrodka wsparcia - Dziennego Domu „Senior+” oraz ośrodka wsparcia - Dziennego Domu Pomocy „Akademia Bieszczadzkiego Seniora”.

Więcej za śmieci

Dużo emocji wywołał wśród radnych uchwała dotycząca wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i stawki tej opłaty, która wejdzie w życie 1 lutego 2020 roku. Jak mówiła kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Joanna Szczepanik, jest to jedna z ważniejszych, ale

też trudniejszych uchwał, którą musieli uchwalili radni. - Obecnie stawki wynoszą 46 zł miesięcznie od mieszkańca, w przypadku nieselektywnego zbierania odpadów oraz 11,50 od mieszkańca, w przypadku zbierania i odbierania w sposób selektywny - czytała kierownik Szczepanik.

Z pobranych opłat gmina pokrywa m.in. koszty transportu, odbierania, zbierania, unieszkodliwiania odpadów, utrzymywania punktu zbierania odpadów, administracji i edukacji ekologicznej. Jak informuje kierownik, przeprowadzona analiza wykazała, że niezbędne jest podniesienie stawek opłat za odpady komunalne, ponieważ nie pokrywają kosztów związanych z systemem odbioru odpadów. - Głównymi czynnikami wpływającymi na wzrost kosztów są m.in. zwiększone koszty składowania i przetwarzania odpadów na instalacjach komunalnych oraz brak mocy przerobowych na instalacjach komunalnych, brak kompostowni oraz spalarni, opłata marszałkowska za umieszczenie na wysypisku, wzrost wynagrodzenia, wzrost cen paliw i wzrost cen energii elektrycznej - wyliczała szczegółowo kierownik Szczepanik.

- Dodatkowym obciążeniem są radykalnie wzrastające ceny od odbiorców odpadów komunalnych. Szacowane koszty gminy za odbiór odpadów będą wynosić w przyszłym roku ponad 2 mln 300 tys. zł. W związku z tym zaproponowano, aby od lutego

2020 mieszkańcy za odbiór śmieci płacili miesięcznie: za odpady selektywne 25 zł od mieszkańca, a za odpady nieselektywane 75 zł. (Od przyszłego roku UE wymaga recyklingu).

Burmistrz przypomniał, że z tych pieniędzy gmina nie robi dochodu, ale nie może też dopłacać do tego działania. - Moją propozycją byłaby złotówka za śmieci, ale nie mogę tego zrobić, bo każda stawka poniżej 25 zł powoduje, że gmina ma ogromne problemy finansowe, a ja mam problemy prawne razem z panią skarbnik. Myślę jednak, że tyle się już o tym mówi, że ludzie widzą, iż w całej Polsce jest problem z gospodarowaniem odpadami - wyjaśniał burmistrz.

Burmistrz obiecał też radnym, że za kilka tygodni zaprezentuje im opracowanie, w jaki sposób można obniżyć opłaty za gospodarowanie odpadami - chociaż one i tak będą sukcesywnie wzrastać. Dyskusja wśród radnych trwała ponad godzinę, ostatecznie radni zdecydowali się zagłosować za uchwałami.

Dodatki dla nauczycieli bez dyskusji

Radni ustalili też regulamin określający wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny zastępstw oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego zatrudnionych w jednostkach oświatowych gminy. Karta nauczyciela, która

zmieniła się 1 września, wprowadziła dodatek funkcyjny za wychowawstwo klasy w kwocie minimalnej 300 zł oraz taki sam dodatek dla nauczyciela zajmującego się oddziałem przedszkolnym. Pozostałe dodatki nie uległy zmianie. Radni przegłosowali też uchwałę bez dyskusji i jednogłośnie.

Jednogłośnie przyjęto też Gminny Program Profilaktyki, Rozwiązywania problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Ustrzyki Dolne na rok 2020.

Radni przyjęli też program współpracy Gminy Ustrzyki Dolne z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2020. Radni nie zgodzili się tu m.in. na podniesienie do 40 tys. kwoty na rzecz organizacji zajmujących się ochroną zwierząt. 10 tys. zł miałyby być przekazane m.in. na sterylizację bezdomnych psów i kotów. W trakcie debaty nad tym punktem doszło do burzliwej dyskusji. - Problem narasta i jeśli tego nie zmienimy, to takich zwierząt w gminie będzie jeszcze więcej - argumentował burmistrz. Radny, Piotr Mazur, zaproponował więc przeniesienie chociaż 5 tys. zł z „turytyki” na sterylizację bezdomnych zwierząt. Niestety, radni również nie zaakceptowali tego pomysłu.

Woda bez zmian - szkoły do likwidacji

Radni głosowali też nad uchycieniem uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych w sprawie ustalenia dopłaty do taryfy na dostawę wody i odprowadzenia ścieków.

- W związku z radykalnym wzrostem wydatków na oświatę oraz wzrostem

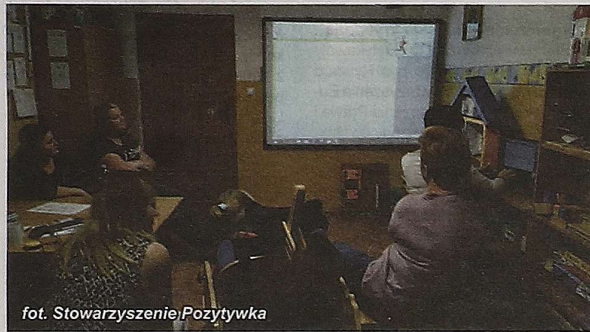
płac, musimy poszukać oszczędności - argumentował burmistrz i mówił, że dzięki likwidacji dopłat, w budżecie zostanie ponad 750 tys. zł, a mieszkańcy zapłacą do 2 sierpnia 2020 o 1,49 zł więcej za wodę (po 2 sierpnia 2020 o 1,52 zł) oraz o 1,15 zł za ścieki (po 2 sierpnia o 1,31 zł).

Radni nie zgodzili się na usunięcie dopłaty do wody i odprowadzania ścieków, w związku z tym opłaty pozostaną bez zmian. Burmistrz mówił, że konsekwencjami tej decyzji może być m.in. wykreślenie przez Izbę Obrochunową w Rzeszowie wszystkich inwestycji zaplanowanych przez gminę na przyszły rok i pozostawienie tylko tych po przetargach. - Musimy znaleźć teraz 750 tys. zł na zrównoważenie budżetu. Uważam też, że ta dopłata jest niesprawiedliwa, ponieważ dopłatę mają tylko mieszkańcy miasta, nie mieszkańcy wsi - z wyłączeniem tych co mają się wodziągową miejską, a to zaledwie kilka sołectw. Jak ja teraz wytłumaczę mieszkańcom wsi, że np. w Łodynie czy w Łobozowie trzeba będzie zlikwidować szkoły, podczas gdy gmina mieszkańców Ustrzyk Dolnych dopłaci do wody i ścieków. Kiedy szukałem oszczędności, to brałem pod uwagę takie, które wpłyną na wszystkich mieszkańców, a dziś mamy sytuację taką, że na terenie większym zlikwidujemy dwie szkoły, a z drugiej strony mieszkańcy miasta otrzymają dopłatę. To nie jest w porządku. Bardzo proszę radnych, aby znaleźli teraz te 750 tys. zł - dodawał.

Cała sesja na www.ustrzyki-dolne.pl

paba

Powiedzieć „bez mówienia”



fot. Stowarzyszenie Pozytywka

Stowarzyszenie POZYTYWKA, działające przy BZPSW w Ustrzykach Dolnych, zakończyło realizację kolejnego projektu „Niezależność w zależności”. Tym razem skierowany był do trojga rodziców niemówiących dzieci.

Projekt, w ramach wolontariatu, realizowały trzy terapeutki AAC z Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Ustrzykach Dolnych: Ewa Lejowska, Joanna Krasna i Lucyna Dacko. Koordynatorką projektu była prezes Stowarzyszenia Magdalena Wojtasik.

- W ramach realizacji inicjatywy zakupiliśmy specjalistyczny program Boardmaker and Speaking Dynamically Pro, umożliwiający tworzenie indywidualnych pomocy do

komunikacji i tablic dynamicznych z syntezatorem mowy, kolorową drukarkę, laminator, bindownicę oraz materiały pomocnicze do przygotowania wizytówek dzieci i tablic wyboru aktywności – wlicza Ewa Lejowska, terapeutka pracująca z rodzinami.

Podczas realizacji projektu terapeutki zorganizowały dla rodziców grupowe szkolenie na temat podstawowej wiedzy o AAC, jej znaczenia dla rozwoju dzieci oraz zasad wprowadzania komunikacji

alternatywnej. Dwoje z uczestniczących w projekcie dzieci ma duże ograniczenia ruchowe. Odkrycie ich możliwości do aktywnego udziału w komunikacji jest zadaniem bardzo trudnym. Dzięki udziałowi w inicjatywie rodzice dowiedzieli się na jakie zachowania zwracać uwagę, jak dostrzegać wyrażane przez nie sygnały i nadawać im komunikacyjne znaczenie.

Kolejnym ważnym działaniem projektowym były indywidualne konsultacje dla rodziców oraz opracowanie dla każdego dziecka wykresu profilu efektywności porozumiewania się, stanowiącego wyjściową diagnozę potrzeb i możliwości komunikacyjnych, wizytówki oraz tablicy wyboru ulubionych aktywności. - Dzięki udziałowi w inicjatywie trzy rodziny z niemówiącymi dziećmi dostały szansę na porozumiewanie się i na pełniejsze bycie razem, a dzieci szansę nie tylko na wyrażanie i zaspakajanie swoich podstawowych potrzeb, ale też szansę na dokonywanie wyborów i decydowanie o sobie – dodaje terapeutka.

Dofinansowania na inicjatywę „Niezależność w zależności” pozyskano z projektu „Podkarpackie Inicjatywy Lokalne 2018-2019” współfinansowanego z Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

oprac. paba (cały tekst na www.bieszczadzka24.pl)

Jesienne wierszowanie w Ustjanowej

W szkole w Ustjanowej Górnej odbył się konkurs recytatorski „Jesień”. W konkursie wzięły udział dzieci z najmłodszych oddziałów szkolnych.



Fot. SP USTJANOWA

Konkurs miał popularyzować poezję dziecięcą, wspierać działania twórcze dzieci, rozwijać ich zdolności recytatorskie oraz zachęcać do występów na scenie, a także uczyć rywalizacji w przyjaznej atmosferze. Organizatorami konkursu były nauczycielki: Jolanta Rużyła oraz Bożena Organ.

Wszyscy mali recytatorzy otrzymali upominki, a nagrodzone osoby to: Nikola Chrzęszcz - I miejsce (klasa 0), Kaja Fundanicz - II miejsce (klasa 0), Antoni Kuropatwa - III miejsce (klasa 1).

Wyróżnienia otrzymali natomiast: Adam Rocznik, Antonina Dybała i Błażej Łazor.

Organizatorzy podkreślają, że uroczystość nie odbyłaby się gdyby nie wsparcie sponsorów, którym serdecznie dziękują.

JR, BO

Przedszkola i Przedszkolaki roku 2019 wybrane

Ogłoszono wyniki plebiscytu gazety Nowiny „Przedszkole na medal”. Najlepszym przedszkolem w powiecie bieszczadzkim zostało Przedszkole nr 1 z Ustrzykach Dolnych, a najlepszym przedszkolem w powiecie leskim Przedszkole Wesoły Ludek z Leska.

Gala wręczenia nagród w plebiscycie „Przedszkole na medal” i Nauczyciel Przedszkola Roku 2019 odbyła się 4 grudnia w Hotelu Prezydentkim w Rzeszowie.

- Jestem bardzo wdzięczna wszystkim, którzy na nas głosowali i docenili pracę naszych pań przedszkolank i całego personelu – mówi Beata Maciołek dyrektor Przedszkola nr 1 w Ustrzykach Dolnych. - Ze swojej strony bardzo chcę podziękować całej kadry za dotychczasową pracę i zaangażowanie. To dzięki ich podejściu do dzieci i kreatywności tworzymy świetny zespół. Mam nadzieję, że nadal będziemy się rozwijać, a dzieci z uśmiechem będą przychodzić

codziennie do przedszkola.

Przedszkole nr 1 w Ustrzykach Dolnych otrzymało tytuł „Przedszkole na medal 2019” i I miejsce w powiecie bieszczadzkim. Marta Świerad z Przedszkola nr 1 zdobyła I miejsce i tytuł Nauczyciela Przedszkola Roku 2019 w powiecie bieszczadzkim.

Niepubliczne Przedszkole Wesoły Ludek w Lesku otrzymało tytuł „Przedszkole na medal 2019” i I miejsce w powiecie leskim. Kamila Paszko z Niepublicznego Przedszkola Wesoły Ludek zdobyła I miejsce i tytuł Nauczyciela Przedszkola Roku 2019 w powiecie leskim.

Najsympatyczniejszą Grupą Przedszkolną 2019 zostały 4-latki z Przedszkola Wesoły Ludek w Lesku, a II miejsce zajęły 5-6 latki z tego samego przedszkola.

Nauczycielem Przedszkola Roku 2019 została - Renata Rogowska z Samorządowego Przedszkola Samarala Hałababy w Wielopolu Skrzyńskim.

Tytuł Przedszkola Roku 2019



fot. FB B. Maciołek

trafił natomiast do Przedszkola im. Bł. Edmunda Bojanowskiego w Domaradzu. GRATULUJEMY!!

paba

Stypendia dla licealistów



fot. Z. Molodyński - arch. GB

Dziesięcioro uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych skorzysta ze stypendiów przyznanych przez Zarząd Województwa Podkarpackiego. Stypendia w kwocie 400 zł miesięcznie zostały przyznane na 10 miesięcy.

Zarząd przyjął uchwałę w sprawie zatwierdzenia listy rankingowej wniosków o przyznanie stypendium w ramach projektu pn. Wsparcie stypendialne dla uczniów zdolnych - szkolnictwo ogólne - rok szkolny 2019/2020. W tym roku skorzysta z nich dziesięć uczniów z ustrzyckiego LO.

- W związku z przyznaniem stypendium każdy nagrodzony uczeń pod kierunkiem nauczyciela - opiekuna, będzie realizował w tym roku szkolnym indywidualny program rozwoju z wybranego przez siebie przedmiotu – wyjaśnia Arkadiusz Lupa, dyrektor ustrzyckiego LO.

Stypendiści LO: Patryk Zstok - informatyka, Kamil Rzeszowski - matematyka, Anita Rusin - język niemiecki, Przemysław Kuzar - fizyka, Dawid Psonak - geografia, Piotr Madej - język angielski, Wiktoria Przybyła - język angielski, Wiktoria Szewczyk - język angielski, Sylwia Podolak - geografia, Andrzej Kozdrowski - geografia.

Gratulujemy wyróżnienia i życzymy powodzenia w realizacji planów edukacyjnych oraz dalszych sukcesów.

Całkowita wartość projektu to 2 346 000,00 zł, w tym: dofinansowanie z Unii Europejskiej - Europejski Fundusz Społeczny (85 proc.): 1 994 100,00 zł, Budżet Państwa (10 proc.): 234 600,00 zł oraz Budżet Województwa Podkarpackiego (5 proc.): 117 300,00 zł.

oprac. paba

Wieczornica pamięci Jana Pawła II

Uczniowie oraz grono pedagogiczne ze Szkoły Podstawowej w Ropience na wieczornicy uczcilo pamięć o wielkim rodaku Karolu Wojtyłe czyli papieżu Janie Pawle II.



Fot. SP Ropienka

Wieczornica poświęcona życiu naszego papieża odbyła się 21 listopada, tuż przed zebraniem z rodzicami, którzy również wzięli udział w tym spotkaniu.

W trakcie akademii, na którą złożyły się inscenizacje z życia Jana Pawła II oraz bliskie jego sercu utwory muzyczne i pieśni, uczniowie przypomnieli widzom biografię papieża, a także jego najważniejsze myśli i przesłania skierowane do nas - Polaków.

Spotkanie uzupełnione było o pokaz slajdów ze zdjęciami z życia Karola Wojtyły - św. Jana Pawła II.

Goście zebrani na wieczornicy, na podstawie życia papieża Polaka, mieli okazję przypomnieć sobie co w życiu jest najważniejsze i czym należy się kierować, by je przeżyć godnie i uczciwie. Wiersze, pieśni oraz pokaz multimedialny wprowadziły obecnych w zadumę, refleksję i wspomnienia. Za scenariusz i przygotowanie wieczornicy odpowiedzialne były nauczycielki SP w Ropience Elżbieta Andruch oraz Magdalena Juchniewicz.

oprac. paba

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

W pajęczynkach lekkiej przędzy... Przystanek magiczny



O, tak! Zbiór wierszy Miry Zalewskiej „Przystanek Bieszczady” to istotnie tomik magiczny - w sensie poniekąd dosłownym, gdyż liryczne obrazy w nim przedstawione, sugestywność, a jednocześnie nieprzewidywalność konstrukcji językowych w rzezonnych wierszach, wytwarzają szczególną aurę. I z mądrym mottem: **Tworzenie uzasadnia istnienie.**

Poza tym, to coś więcej niż wiersze, które się śpiewa. To poezja (którą pochwylił Mariusz Wdowin i ustroił te liryki w misterne woale własnej muzyki i śpiewu), w dodatku poezja jakby na nowym pięttrze prezentowania obecnie liryki w Polsce. Zalewska nie mówi do czytelnika prosząc o lekturę. Ona ze sporym dystansem kreuje liryczne myśli, niejednokrotnie bawi się słowem, zaskakuje czytelnika. Lecz w istocie to nie zabawa, to szczerze wyznania, ale nie na koturnach. Poetka przemawia jakby obok, jej świat podlega swoistej interferencji, to przesunięcia wiosła w wodzie o kilka centymetrów.

Autorka opisuje Bieszczady poprzez szczegół. Wyjęty z całości karpacciego pejzażu obraz. Drzewo, drogę, dzieło wybranego artysty. O tej krainie pisało i pisze wielu, najczęściej są to jednak kilkadziesiątowie apoteozy klimatu tych gór; niczym podobne do siebie „laurki”. Zalewska ukazuje Bieszczady żywe, bywają to fragmenty wyczelowanych części mozaiki. Pojawiający się choćby drobny detal czyni tę lirykę prawdziwą; a to przeciwieństwo atrybutu dobrej literatury. Poetka ta podąża szlakiem znakomitych twórców wierszy do śpiewania, jak Bogdan Leobl i Jonasz Kofta, Agnieszka Osiecka i Wojciech Młynarski (ten podkreślał - może kokieteryjnie - że jest właśnie tekściarzem). Ich wiersze się śpiewa i będzie śpiewać, taka przy ich tworzeniu przyswiecała tym autorom idea.

„Wykłete anioły” oczywiście istnieją, ale w pewnych okolicznościach niejedną może doznać poczucia, że jest aniołem bieszczadzkim. Bo oto słowa: „Rozrzucił Bóg anioły po Bieszczadach”. Anioły pełne pokory i wrażliwości, ale i dźwigające „wielki plecak pełen grzechów” [„Wykłete anioły]; jeden śpiewa, inny rzeźbi, to tworzy mity. A „Kiedy spadły z nieba, ludzie oznajmili: „już was tutaj nie potrzeba” - niemal użala się autorka nad tymi aniołami „z poranioną duszą”, dotąd bez wolności i nadziei. Właśnie po „dobrą” człowieczej duszy tu przybyli. W gruncie rzeczy postaci aniołów są niejednokrotnie pretekstem, by powiedzieć o konkretnym człowieku. O ludziach z krwi i kości. Często gorzkie to biografie. Lecz poetka zna kulturę dyskrekcji, zatem postaci lirycznych bohaterów są zaledwie zarysowane, bywa - wprost anonimowe. (...)

Dynamiczny wiersz o chomiku [„Chomik w karuzeli”] pozornie nie ma związku z karpaccą krainą. Lecz to w istocie anioł oszalały. Chomik w karuzeli to smutna metafora. To dzisiejszy homo faber? Dramat splewany z ironią ukazuje nam Syzyfa dzisiejszej doby? Gorzkie to spostrzeżenie: „jaki on szczęśliwy (woła Jaś i Małgosia; „nie wychodzi z tego koła, o wolność nie prosi!”). Oszalały chomik pewnie myśli o wolności. Lecz „wciąż biegnie, żeby ludzie byli zachwyceni”. „Sam już nie wie, czy on kręci, czy kręci się ziemia, nie przestaje, by zachować prawo do istnienia”. Może takim chomikiem jestem ja, może to alter ego autorki. Na pewno takich udręczonych chomików jest więcej w zakłamanym świecie, nie tylko nad Wisłą. Wszak coraz częściej podnoszą się jadowite pyzki z obnaznymi kłami. Wyobraźnia i wrażliwość nie pokrywają się z drapieżną, często bezwzględna rzeczywistością. (...)

„Wykłete anioły” utrwała przeżycia i widoki Bieszczadów - jak niektórzy z

uporem podkreślają ważność dawnej pisowni. Poezja, nastrój tekstu i bogata instrumentacja pozostają w pamięci. Ten tomik to zabrane do domu bieszczadzkie lato - by dać ciepło w zimie.

Właśnie druga część zbioru „Z przymrużeniem oka” manifestuje w swej pozornej lekkości umiejętność zonglowania słowem, wnosi przykłady możliwości polskiego języka - lecz trzeba talentu, by te możliwości wykorzystać. Jak uczyniła to Mira Zalewska.

Nie jest się prorokiem w swoim kraju, jak powiadał Chrystus (Łk 4,24; Mk 6,4; Mt 13,57; J 4,44). Przypominam sobie, i nam, te Słowa. gdyż jakże często autorzy „nasi” szerzej znani są na krańcach ojczyzny, nawet poza nią. U siebie, jeśli się o nich wie, to oni są, bo są. Czy tworzą na próżno i niejednokrotnie marnują własną, niepowtarzalną dykcję? Wierzę, że nie. Wielki Ktoś wróci do owieczki zamotanej w ciernie, westchnie i podziękuję.

Jan Tulik, poeta, prozaik, eseista, krytyk literacki

Mira Zalewska „Przystanek Bieszczady”, wyd. Ruthenus, Krosno 2018

Mira Zalewska

Wataha

w nocie księżycem rozgrzane
i rany liżąc i łapy
przed świtem zapominamy
że gdzieś tam inne są światy

gdzie nikt nikogo nie pyta
dlaczego cierpi czasami
gdzie człowiek człowieka wita
wyszczerzonymi zębami

wiem zasypiając nad ranem
z twarzą zamgloną łez bryzą
że tu z wilkami zostaną
one mnie nie pogryzą



Fot. Pixabay

Cała Jaskrawość w Wilczej Jamie

W sobotę 30 listopada w Smolniku nad Sanem w karczmie „Wilcza Jama” odbył się Festiwal Piosenki Autorskiej „Cała Jaskrawość”. Koncert był podsumowaniem 3-dniowych warsztatów, w których uczestniczyło dziewięciu młodych artystów z województwa podkarpackiego oraz kujawsko-pomorskiego.

Początkujący artyści, którzy piszą własne piosenki lub komponują muzykę do tekstów innych autorów, przez trzy dni pracowali nad autorskim materiałem pod okiem profesjonalnych muzyków związanych z wrocławskim Teatrem Muzycznym Capitol, a także doświadczoną trenerką wokalną oraz producentów wielu koncertów telewizyjnych i wydarzeń kulturalnych. Dodatkowo, w czasie warsztatów z młodymi artystami pracowała Olga Szomańska - gość specjalny festiwalu, aktorka i wokalistka.

Koncert trwał ponad 2 godziny, a zainteresowanie było bardzo duże, ponieważ publiczność dopisała jak co roku. Wszystkie miejsca siedzące były zajęte już 30 minut przed koncertem. Gości przywitani: Marszałek Województwa Kujawsko - Pomorskiego, Piotr Calbecki oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego, Władysław Ortyl, a także przedstawiciel organizatorów Wojciech Zagula.

Następnie, na scenie swoje utwory zaprezentowali uczestnicy warsztatów przedstawiani przez Agatę



fot. AJ

Skrzypek: Julia Honkisz, Walentyna Masłowska, Oliwia Czubocho, Gosia Sarata, Sara Lityńska, Marcelina Bociek, Daria Pawłowicz, Mariusz Czajka oraz Jędrzej Ziółkowski.

Każda piosenka była wyjątkowa, aranżacje niezwykle ciekawe i niejednokrotnie zaskakujące. Na koniec artyści wykonali dwa utwory śpiewając razem z niesamowicie utalentowaną Olgą Szomańską. Publiczność reagowała żywo, prosząc o bis na koniec koncertu.

W drugiej części kilka swoich utworów w nowych aranżacjach zaprezentowała Olga Szomańska, której na scenie towarzyszyła Agata Skrzypek. Artystka skradła serca widzowi, wykonując piosenki, których refreny śpiewała cała sala.

Jak co roku koncert imienia Edwarda Stachury był niezwykle i zostanie w pamięci publiczności

jeszcze na długo. Teraz pozostaje czekać na kolejną edycję, do udziału w której będą mogli zgłaszać kolejni młodzi artyści - zapraszamy serdecznie.

Historia Festiwalu jest już wieloletnia. W latach 2012 - 2018 odbywał się Festiwal Stachura poświęcony twórczości Edwarda Stachury polegający na artystycznych spotkaniach w ramach Warsztatu Poezji Czynnej im. Edwarda Stachury. Ich efektem były koncerty piosenki poetyckiej: „Fabula Rasa” (2012), „Cudne manowce” (2013), „Święte wędrowanie” (2014), „Pieśni i milczenie” (2015), „Pod wielkim dachem nieba” (2016), „Wielki testament” (2017) oraz „Cała jaskrawość” (2018). Kierownikiem artystycznym i reżyserem koncertów był Roman Kolakowski, który zmarł w styczniu 2019 roku.

AJ

Wypracowana formuła tego projektu, w którym mogli zaprezentować się młodzi artyści, okazała się na tyle interesująca, że została inspiracją do tego, aby nie rezygnować z niej, a jedynie nieco ją zmodyfikować. W ten sposób narodził się nowy projekt: Festiwal Piosenki Autorskiej CAŁA JASKRAWOŚĆ. Nawiązuje on do Festiwalu Stachura zarówno formalnie, jak i ideowo. Do udziału w nim zostali zaproszeni młodzi twórcy, którzy piszą własne utwory i chcą je prezentować szerszej publiczności. Na podstawie

nadesłanych zgłoszeń wybrani zostali uczestnicy kolejnego Warsztatu Poezji Czynnej im. Edwarda Stachury (do pięciu osób z województwa kujawsko-pomorskiego i do pięciu z województwa podkarpackiego).

Swoje piosenki zaprezentowali w koncercie, który przygotowali pod kierunkiem doświadczonych trenerów. Praca warsztatowa dotyczyła analizy tekstu i jego interpretacji, przygotowania scenicznego, treningu wokalnego oraz opracowania aranżacji wokally - instrumentalnej.

„Bandanki” znów na podium!



foto. FB ZTL Bandanki

Ogromny sukces, piękna rywalizacja, mnóstwo wzruszeń – tak Zespół Tańca Ludowego „Bandanki” wspomina udział w XVII Przeglądzie Zespołów Tańca „Pasikonik” w Mielcu, gdzie po raz kolejny godnie reprezentowały Ustrzyki Dolne oraz cały powiat bieszczadzki.

21 listopada ZTL „Bandanki” wziął udział w XVII Przeglądzie Zespołów Tańca „Pasikonik” w Mielcu. Jest to konkurs bardzo trudny, wymagający wielu godzin systematycznej pracy. Udział w nim bierze około 10 zespołów tanecznych w każdej z grup wiekowych – mówi Beata Maciołek, instruktorka oraz opiekunka zespołu.

Opiekunka podkreśla, że obie

grupy „Bandanek” rywalizowały w swoich kategoriach z tancerzami dużo od siebie starszymi. Starsza grupa wytańczyła wyróżnienie, a młodsza wywalczyła III miejsce. Jestem z nich bardzo dumna. Zastężyli na ogromne gratulacje – podkreśla Beata Maciołek. – Trzeba także pogratulować, a przede wszystkim serdecznie podziękować, rodzicom. Bez ich wsparcia nie udało się to

wszystko – dodaje instruktorka. – Jednak największą pracę wykonali tancerze. To ich samodyscyplina, gotowość poświęcenia swojego wolnego czasu i ogromny wysiłek fizyczny tak pięknie owocują.

Zespół Tańca Ludowego „Bandanki” powstał w 1996 roku. Jest on jedyną grupą folklorystyczną w powiecie bieszczadzki, leskim, a także biorąc pod uwagę wiek tancerzy, także w powiecie sanockim. – Dzieci i młodzież należąca do zespołu, to młodzi ludzie, którzy poprzez taniec są mocno zakorzenieni w tradycjach. Są to osoby, które wiele od siebie dają i od siebie wymagają. Systematyczne treningi, nowe układy, konkursy, wyjazdy na festiwale krajowe ale także zagraniczne są możliwe jedynie przy pełnym zaangażowaniu dzieci, a także i ich rodziców – przypomina Beata Maciołek.

W składzie ZTL „Bandanki” tańczy obecnie około 40 osób. Z tancerzami pracuje Beata Maciołek opiekunka zespołu, a zarazem instruktorka oraz choreograf Tomasz Rożek.

PK

Warsztaty chórowe w Polanie

Święta Cecylia, której wspomnienie obchodzimy 22 listopada, jest m.in. patronką chórów kościelnych. W tym roku chór parafialny z Polany świętował ten dzień szczególnie, bo dwudniowymi warsztatami muzycznymi prowadzonymi przez Macieja Małaja z Rzeszowa.

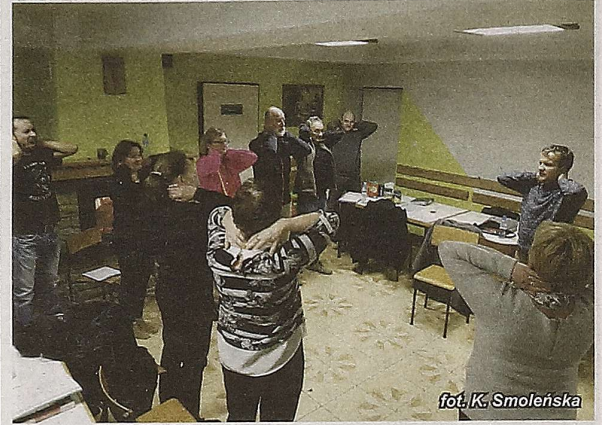


foto. K. Smoleńska

Warsztaty miały formułę otwartą – mógł w nich uczestniczyć każdy, kto lubi śpiewać i, co bardzo cieszy, wzięła w nich udział młodzież z polańskiej szkoły – uczniowie oraz absolwenci, którzy często też chórówi w kościele pomagają. Pan Maciej spadł chórówi „z nieba”, bo jego pojawienie się w Polanie to raczej nie przypadek. Otóż wędrował kiedyś sobie niebieskim szlakiem z Ustrzyk Dolnych do Polany, ponieważ lubi czasem w samotności przemierzać bieszczadzkie szlaki. Bardzo chciał zająć na mszę, ale to mu się nie udało. Zapytał księdza proboszcza o możliwość noclegu, zatrzymał się na plebanii, a że akurat była środa, to odbywała się tam jak co tydzień próba chóru. A jako że panu Maciejowi zawsze coś w duszy gra, śpiewa od lat w różnych scholach, śpiewa z pasją, lubi w swoich wędrowkach zaglądać do kościołów, zaśpiewać tam psalm czy majówkę, został więc na próbie naszego chóru. I tak zrodził się pomysł warsztatów. (...)

Nasze warsztaty zaczęliśmy w piątek 22 listopada mszą świętą w intencji chóru, po czym udaliśmy się do Domu Młodzieżowego przy plebanii na część warsztatową zakończoną pyszną kolacją przygotowaną przez księdza Józefa Komosę, a zaspansonorowaną przez księdza proboszcza. Na zakończenie każdy otrzymał od ks. proboszcza Marka Ruska w prezencie kalendarz.

Po raz kolejny spotkaliśmy się w sobotę i ćwiczyliśmy ponad pięć godzin, z przerwą tylko na obiad. Uczylimy się śpiewać w sopranie, alcie i basie poznając swoje możliwości głosowe. Były też różne ćwiczenia oddechowe i nie tylko. Następnie adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele, a zwieńczeniem warsztatów był wspólny śpiew na niedzielnej sumie.

Mamy nadzieję, że warsztaty zorganizowane pierwszy raz będą kontynuowane, i że pan Maciej, któremu bardzo dziękujemy za bezinteresowne poprowadzenie warsztatów, zawita do Polany jeszcze nie raz. Może to zachęci jeszcze więcej młodzieży do udziału w nich. Serdecznie dziękujemy księżom za przepyszne posiłki i chórzystom za liczny udział.

Karolina Smoleńska

Betlejemskie Światło Pokoju znów w Ustrzykach

„Światło, które daje moc...” – to hasło, które w tym roku towarzyszy sztafecie Betlejemskiego Światła Pokoju. Niesione rękami setek harcerzy i harcerzy dzieci do najdalszych rejonów świata. W tym roku mieszkańcy Ustrzyk Dolnych znów mogą zabrać je do swoich domów.

Betlejemskie Światło pokoju po świecie krąży wraz z przesłaniem Jana Pawła II:

„Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry, mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga nam podejmować ów wielki dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów – dialog z człowiekiem i światem, zakorzeniony w dialogu z Bogiem samym; z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym – dialog zbawienia”.

Jak przypominają harcerze, cała

historia zaczyna się w Betlejem, mieście położonym w Autonomii Palestyńskiej, które przez lata było w centrum napięć politycznych, konfliktów zbrojnych oraz ataków terrorystycznych. Właśnie tam ponad dwa tysiące lat temu narodził się Jezus Chrystus.

W Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem płonie wieczny ogień. To właśnie od niego co roku odpala się jedną małą świeczkę, której płomień niesiony przez skautów w wielkiej sztafecie przez kraje i kontynenty obiega świat.

Sam moment odpalania Światła w Betlejem jest wyjątkowy. Dla tej idei ludzie potrafią na chwilę się zatrzymać, powstrzymać złość i gniew. W 29-letniej historii Betlejemskiego Światła Pokoju, w zmieniających się warunkach politycznych, nigdy nie zdarzyło się, by Światło nie wyruszyło z Betlejem w swoją drogę.

To czyni ze Światła znak pokoju, poświadczenie wzajemnego zrozumienia i symbol pojedynania między narodami.

Takim darem skauki z całej Europy, a wśród nich harcerki i harcerze ZHP, pragną podzielić się ze wszystkimi. Niosąc lampyony ze Światłem do parafii, szkół, szpitali, urzędów i domów, dzielą się radosną nowiną i krzewią największe, uniwersalne wartości braterstwa i pokoju.

Niezmiernie miło nam poinformować, że w okresie przedświątecznym od 16 do 20 grudnia, Betlejemskie Światło Pokoju będą mogli odebrać również mieszkańcy Ustrzyk Dolnych.

Zapraszamy wszystkich do Stacji Harcerskiej „Bieszczadzki Trakt” przy ul. Korczaka 11, w godzinach od 15.00 do 19.00.

oprac. paba (bieszczadzki-trakt.pl/swiatlo.zhp.pl)

W Rzepedzkim Ośrodku Kultury odbyło się podsumowanie projektu „Salwami drewnianej artylerii uczcijmy w Komańczy 101 rocznicę odzyskania Niepodległości”. W trakcie trwania projektu przeprowadzono m.in. warsztaty rzeźbiarskie i recytatorskie oraz zrobiono armaty do rekonstrukcji bitwy pod Komańczą.

Celem inicjatywy było upamiętnienie dziejów ojczystych i pobudzenie zainteresowania historią regionu, poprzez zorganizowanie warsztatów edukacyjnych oraz rekonstrukcję bitwy, a także umożliwienie mieszkańcom uczestnictwa w wydarzeniach historycznych, jakie miały miejsce w ubiegłym stuleciu w Komańczy. W ramach projektu odbyły się warsztaty rzeźbiarskie, tokarskie i stolarskie, w trakcie których zbudowane zostały w warsztacie stolarskim Janusza Kowalskiego drewniane armaty i chata, wykorzystane później w rekonstrukcji Bitwy pod Komańczą z 1914 r. Ponadto w Bibliotece Publicznej w Komańczy odbyły się warsztaty żywej lekcji historii poprowadzone przez Edwarda Orłowskiego, regionalistę, który przybliżył uczestnikom wydarzenia – Bitwę pod Komańczą z 1849 r. Natomiast w trakcie warsztatów plastycznych dzieci i młodzież wykonały kotyliony

Salwami artylerii



foto. GOK Komańcza

oraz przygotowały prace plastyczne na konkurs pn. „Moja Niepodległa”. (...)

Warsztaty recytatorskie dla dzieci i młodzieży szkolnej poprowadziła w Rzepedzkim Ośrodku Kultury i w Szkole Podstawowej w Komańczy Agata Demkowicz. (...)

Ponadto, odbyły się warsztaty muzyczno-wokalne, które zostały poprowadzone przez Radka Krochmala oraz warsztaty taneczne poprowadzone przez Dorotę Kołodziej.

W ramach trwającej inicjatywy w

ogłoszonym konkursie plastycznym udział wzięły dzieci i młodzież ze: Szkoły Podstawowej w Komańczy, Szkoły Podstawowej w Rzepedzi, Szkoły Podstawowej w Wisłoku Wielkim, Szkoły Podstawowej w Nowym Łupkowie oraz ze Szkoły Podstawowej w Bukowsku. Łącznie do Gminnego Ośrodka Kultury w Komańczy trafiły 63 prace konkursowe. W sobotni wieczór 23 listopada, w trakcie wydarzenia kulturalnego pn. „Salwami drewnianej artylerii uczcijmy

w Komańczy 101 rocznicę odzyskania Niepodległości” – nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu plastycznego.

Przedstawiamy laureatów konkursu plastycznego, podzielonego na cztery kategorie wiekowe. Przedzskolaki: I m. Szymon K. - SP Rzepedź, II m. Jakub Ś. SP Rzepedź, Bartosz G. SP Nowy Łupków oraz III m. Kamila W. SP Komańcza. Klasy 0-I-II: I m. Igor P. SP Wisłok Wielki i Ewa W. SP Komańcza, II m. Krzysztof K. SP Rzepedź i III m. Adam Ś. SP Rzepedź i Wiktor Sz. SP Rzepedź.

Klasy III-IV-V: I m. Amelia W. SP Rzepedź i Marcin M. SP Wisłok Wielki, II m. Julia G. SP Rzepedź oraz III m. Aleksander Ś. SP Rzepedź. Klasy VI-VII-VIII: I m. Kamila K. SP Wisłok Wielki i Karolina G. SP Bukowsko, II m. Maja W. SP Komańcza i Julia Ś. SP Rzepedź oraz III m. Jakub B. SP Rzepedź.

Podsumowanie projektu „Salwami drewnianej artylerii uczcijmy w Komańczy 101. rocznicę odzyskania Niepodległości” odbyło 23 listopada w Rzepedzkim Ośrodku Kultury. Na początku nastąpiło wspólne odśpiewanie hymnu oraz patriotyczna akademia wykonana przez dzieci i młodzież szkolną. Warto dodać, że wśród młodych artystów znaleźli się laureaci Konkursu Piosenki Patriotycz-

nej. Po występach wokalnych przed publicznością zaprezentowała się pod opieką Doroty Kołodziej grupa taneczna - Dancing FREAK, działająca przy Rzepedzkim Ośrodku Kultury.

Kolejnym występem był koncert pieśni patriotycznej w wykonaniu Agaty Demkowicz. Po koncercie regionalista Edward Orłowski zainteresował publiczność opowieściami historycznymi w związku 170. rocznicą bitwy pod Komańczą, kiedy to 10 drewnianych armat odparło atak wroga. Na zakończenie została wygłoszona prelekcja pt. „Ślady I wojny światowej wydobyte z ziemi Chryszczatej” przez Artura Hejnara ze Stowarzyszenia Eksploatacyjno-Historycznego „Galicja”. Podsumowaniu projektu towarzyszyła wystawa militariów z I wojny światowej.

Realizatorem projektu pn. „Salwami drewnianej artylerii uczcijmy w Komańczy 101. rocznicę Odzyskania Niepodległości” był Gminny Ośrodek Kultury w Komańczy, pod patronatem Wójta Gminy Komańcza. Projekt został sfinansowany przez Fundację PZU.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Komańczy składa podziękowania wszystkim osobom, instytucjom i organizacjom zaangażowanym w realizację i podsumowanie projektu. oprac. paba (GOK Komańcza) Cały tekst na www.bieszczadzka24.pl

O bieszczadzkim lesie

Pod koniec listopada w Muczmem na terenie Nadleśnictwa Stuposiany odbyła się konferencja naukowa „Wpływ uwarunkowań historycznych na sposób gospodarowania w lasach górskich oraz ich ochronę” poświęconą ochronie bieszczadzkiej przyrody. W konferencji wzięło udział 120 osób, a wśród nich znaleźli się naukowcy, samorządowcy, leśnicy oraz przedstawiciele organizacji zajmujących się ochroną przyrody (NGO). O podsumowanie konferencji poprosiliśmy leśników z Nadleśnictwa Stuposiany.

Konferencja była podzielona na dwa dni. Podczas pierwszego dnia zorganizowano sesję referatową, w trakcie której swoje wykłady wygłosiło wielu znanych naukowców. Wykład przygotowany przez prof. Andrzeja Grzywacza na temat działalności Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego przedstawił rzecznik RDLP w Krośnie Edward Marszałek, a dr Wojciech Krukar z PWSZ w Krośnie przedstawił historię osadnictwa w górach i towarzyszące mu trendy w użytkowaniu ziemi. O zagospodarowaniu Bieszczadów po II wojnie światowej i tworzeniu podwalin dla prowadzenia gospodarki leśnej i łowiectwa mówił dziennikarz Krzysztof Potaczka. Temat „Zagospodarowanie drzewostanów jodłowo-bukowych ze szczególnym uwzględnieniem gleb bieszczadzkiej” w imieniu zespołu pod kierunkiem prof. Tomasza Boreckiego z SGGW przedstawił dr hab. Roman Wojcik, a temat „Bogactwo przyrodnicze a zrównoważona gospodarka leśna” przygotował Ryszard Krynicki, prezes firmy Krameko. Dane na temat trybu i prawnych warunków tworzenia planów urzędowych przedstawił Bogumił Dąbek, zastępca dyrektora BULIGL w Przemyślu. Dr Stanisław Kucharzyk, zastępca dyrektora Bieszczadzkiego PN, wygłosił referat „Badania nad użytkowaniem w przeszłości drzewostanów bieszczadzkich i ich poziomem naturalności”. „Puszcza karpacka” i jej lokalizacja w kontekście historycznym i wcześniejszych wypowiedzi, przedstawił Jan Tabor, naczelnik wydziału w Generalnej Dyrekcji LP. Prof. Wiesław Fałtynowicz, lichenolog, mówił o bogactwie porostów na terenie Bieszczadów i działaniach ochronnych na ich rzecz.

Kolejny panel otworzył Prezentację zgłoszone przez „Inicjatywę Dzikie Karpaty”. Temat „Kryzys klimatyczny - ekologiczny a gospodarowanie zasobami przyrody: wezwanie do zmiany paradygmatów w gospodarce leśnej” omówił dr hab. Wiktor Kotowski z Uniwersytetu Warszawskiego, a „Bioróżnorodność lasu strefy umiarkowanej” - dr hab. Michał Ciach z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Z kolei Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w Krośnie, przedstawiła obecną strukturę tej jednostki i działania mające na celu zachowanie ciągłości i trwałości lasu. Natomiast Jan Podraza, przewodniczący Rady Gminy Czarna, wygłosił referat pn. „Alternatywa dla społeczeństwa Bieszczadów w kontekście ewentualnego wygaszenia gospodarki leśnej. Co turystyka komercyjna może zrobić z przyrodą Bieszczadów?”. Prof. Wanda Olech, przewodnicząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody wygłosiła wykład pn. „Równowaga biologiczna XXI wieku. Rola człowieka w regulacji liczebności populacji zwierziny - szczególnie zbroja, wilki i niedźwiedzi - za i przeciw”. Wojciech Wdowik, dyrektor RDOŚ w Rzeszowie, mówił na temat zmian liczebności gatunków chronionych na przestrzeni ostatnich lat i różnych aspektach związanych ze szkodami, które wyrządzają w gospodarce ludzkiej.

Już przed konferencją odezwały się organizacje NGO, które zarzucały leśnikom, że nie wszystkie z nich

dostały zaproszenie na konferencję, a po konferencji były zarzuty, że brak było miejsca na dyskusję, oraz że zorganizowano „pokaz siły”. Członkowie NGO mieli również uwagi do tego, że kilka kilometrów od miejsca konferencji, tuż przy granicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego, prowadzona jest wycinka na terenie projektowanego rezerwatu „Las Bukowy pod Obnogą”.

- Na konferencję zaprosiliśmy te organizacje, które się z nami wcześniej kontaktowały. Na jednym ze spotkań z przedstawicielami Inicjatywy Dzikie Karpaty zaproponowaliśmy im udział w planowanej konferencji. Uzgodniłiśmy z panią Anną Blachno, że to ona wskaże (w ramach 20 miejsc) przedstawicieli NGO-sów oraz osoby wygłaszające w ich imieniu referaty - wyjaśnia Jan Mazur, Nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany i dodaje, że to nie nadleśnictwo było zamknięte na inne zgłoszenia, a w spotkaniu uczestniczyły również osoby reprezentujące inne organizacje. Inicjatywę Dzikie Karpaty miała również dwóch prelegentów, którzy wygłosili swoje pełne referaty, przekraczające limit czasowy jaki był wcześniej zaplanowany i stąd również zabrakło czasu na dyskusję, chociaż dyskutowaliśmy po każdym referacie. Dodatkowo, w kolejnym dniu, kiedy w terenie odwiedzialiśmy leśnictwa Dzwiniacz i Muczne, również odbywały się dyskusje, w których najczęściej głos zabierali przedstawiciele NGO-sów.

Złe miejsce na rezerwat

Nadleśniczy na początku odniósł się do zarzutów dotyczących prac w lesie „Pod Obnogą”. - Około 25 lat temu mój poprzednik zgłosił wniosek o utworzenie tam rezerwatu jak również rezerwu w Widelkach (przełom Wołosatego). Pierwszy z nich miał mieć 350 ha, a drugi ok. 140 ha. I przez ten czas żaden organ uprawniony do wydania decyzji o utworzeniu rezerwatu nie zainteresował się tą sprawą, nie podjęto żadnych działań - wyjaśnia nadleśniczy. - To dlatego, mając na względzie trwałość lasu, w bieżącym planie urzędowania zaprojektowano ciecica mające na celu ratowanie naturalnych odnowień jodłowych. Las nie utracił swych walorów przyrodniczych, które można zachować bez konieczności objęcia go ochroną rezerwatową. Trzeba też wspomnieć, że cała dolina potoku Roztoki w okresie międzywojennym była użytkowana zębami zupełnymi, niemal doszczętnie wycięto tam jodłę. My chcemy ją tam odbudować, a więc przywrócić dawny skład gatunkowy. Dolina potoku Roztoki poprowadzona była nawet kolejką wąskotorową, mamy zdjęcia, które to dokumentują.

Nadleśniczy dodaje, że ze stoków Bukowego Berda oraz od strony Kopy Bukowskiej i Grandysowej Czuby drewno było ryżami zrzucone do potoku, ładowane na wagony kolejki i wywożone. - To jasno pokazuje, że ten drzewostan na pewno nie ma 150 lat, a średni jego wiek wynosi ok. 88 lat. Przyznaję jednak, że są tam drzewa starsze, które były pozostawione jako nasienne i po wykonaniu później trzebieży pozytywnej (TPP), w tym drzewostanie zostały one jako drzewa biocenozy. Ważne jest też promowanie jaworu, jako gatunku górskiego - wyjaśnia nadleśniczy Mazur.

Nadleśniczy dodaje, że w momencie kiedy pojawił się komentarz na Facebooku napisany przez aktywistów, dyrektor RDLP w Krośnie natychmiast przysłała zespół kontrolny, który dokonał lustracji drzewostanu i sporządził notatkę. - W notatce czytamy m.in. „Jaworzyny zlokalizowane są w dolnych partiach stoków doliny Roztoki w terenie o charakterze osuwiskowym. (...) kierując się indywidualną oceną w miejscach ich występowania, należy rozważyć wyłączenie tych płatów z prowadzonej gospodarki leśnej lub

w zależności od potrzeb hodowlanych zaplanować wykonywanie niezbędnych cięć pielęgnacyjnych, mających na celu popieranie gatunków domieszkowych, w szczególności jaworu i brzoštu” - informuje Ewa Tkacz, zastępca nadleśniczego w Stuposianach, czytając wnioski komisji i potwierdza, że takie właśnie działania są wykonywane.

Komisja zwróciła uwagę na wysoki stopień uszkodzenia drzewostanów, który wynosi 20-30 proc. oraz potrzebę kontynuowania cięć o charakterze sanitarно-pielęgnacyjnym. Jako główną przyczynę zniszczenia uznała „obecność grzybów patogennych”. Dodatkowo stwierdzono, że na całej powierzchni drzewostanu, do naturalnego rozpadu pozostawiono drzewa biocenozy. - Nie stwierdzono zrywy dla drewna korątem potoku, a przejażdżki przez potoki zostały wykonane w sposób zgodny z przepisami. Oznaczono też za pomocą taśmy miejsce występowania gatunku chronionego storczyka - podsumowuje Ewa Tkacz.

- Dodam tylko, że wśród osób sporządzających wnioski był pracownik wydziału ochrony przyrody, wcześniej pracownik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska - dodał nadleśniczy Jan Mazur. - Na znaczących fragmentach powierzchni nie zostało przerwane zwarcie, pomimo że jest to trzebież późna, co świadczy o małej intensywności zabiegu. Tylko w nielicznych fragmentach zwarcie zostało przerwane, by wydłużyć korony, bo kiedy drzewostan rośnie gęsto, to nie ma światła i drzewa konkurują ze sobą, wytwarzając substancje allelopatyczne. Te substancje zabijają po prostu młode pokolenie drzew, które jest dla nich konkurencją. Jak przewiemy nieco zwarcie i światło dojdzie do większej części korony, to następuje większe owocowanie, wtedy drzewostan „czuje”, że coś się dzieje, chce zachować ciągłość gatunku, obradza oficjalnie i sięje nasiona. Tam w podszycie i podroście są jodły, które mają kilkanaście lub kilkadziesiąt lat i wkrótce będą zmierać z braku światła. Żal nam tych drzewek, bo to ostatni moment, by uratować ich trwanie w tym lesie.

Leśnicy mówią, że bardzo często słyszą też argumenty ze strony ekologów, że las naturalny rośnie od setek lat, więc oni są niepotrzebni, bo las sobie sam poradzi. - Jesteśmy w XXI w., Lasy Państwowe funkcjonują 95 lat, a Polskie Towarzystwo Leśne 150 lat. Dawniej było tak, że kiedy np. właściciele majątków ziemskich jechali do Paryża i przegrali w karty majątek, to wracali, wysyłali ludzi do lasu, rznieł bez opamiętania i odrabiali straty finansowe. To zauważyli ludzie, którzy w XIX wieku tworzyli Galicyjskie Towarzystwo Leśne. To oni jako pierwsi powiedzieli, że nie można ciąć tylko dla pieniędzy, ale trzeba dbać o las, by się odnawiał. Błędem byłoby odnawianie sztuczne drzewostanów jodłowych i bukowych, bo są to gatunki cieniznośne, czyli wymagające ocienienia w pierwszej fazie wzrostu, następnie konieczne jest prześwietlenie drzewostanu tak, aby młode pokolenie nie cierpiało z powodu braku światła. Trzeba im więc dać światło, by poszły do góry - wyjaśnia nadleśniczy i dodaje, że wiek drzewostanu utożsamiany jest z wiekiem średnim gatunku panującego w drzewostanie i stąd są pewne rozbieżności. - My prowadzimy w wykonywanych zabiegach tzw. selekcję negatywną, czyli bierzemy to, co najgorsze, a zostawiamy okazy najlepsze, bo wiemy, patrząc na genetykę, że zostanie to zapisane w genotypie czyli nasionku, z którego powstanie ładne drzewo i zdrowy piękny las. Pamiętajmy też, że wysoko w górach prowadzona była gospodarka pastwiskowa, która powodowała, że wiele drzew było uszkodzonych przez wypasające się tam bydło. Ślady prowadzenia takiej gospodarki można zaobserwować jeszcze dzisiaj.

Puszcza Karpacka to nie tu

Nadleśniczy wspomina też ubiegłoroczny wykład, który miał miejsce w Stuposianach na zaproszenie Inicjatywy Dzikie Karpaty. - Zaproszono tam profesora Szwagrzyka, który obalił teorię o unikatowym występowaniu porostów. Powiedział, że niektóre z nich mają więcej stanowisk w lasach gospodarczych Lasów Państwowych niż na terenach ściśle chronionych i wciąż ta liczba się zwiększa.

Nadleśniczy dodaje też, że NGO-sy bardzo często zarzucają im, że uprawy leśne to plantacje. Profesor Szwagrzyk zdemontował to na samym początku, bo według niego nawet uprawa staje się środowiskiem leśnym.

- Na tym spotkaniu została też dojaśniona definicja lasu puszczańskiego - lasu pierwotnego, lasu naturalnego. Sam profesor wyjaśnił, że lasy puszczańskie-naturalne są wtedy, kiedy drzewa mają ponad 300 lat i na hektarze jest około 200 metrów sześciennych drewna martwego, przy zupełnym braku dróg. Żadne z naszych lasów nie spełniają tych warunków - dodaje Ewa Tkacz.

Nadleśniczy Mazur przypomina, że nasze tereny, to były dawniej głównie tereny pasterskie i rolnicze - tu było 35 proc. leśistości i gęstość zaludnienia jedna z większych w Polsce. Tu było „okno na świat”, czyli linia kolejowa Lwów - Wiedeń, sieć kolejek wąskotorowych i wycinanie drzewostanów w pień z przyczyn ekonomicznych - wylizca nadleśniczy. - Tu trudno było mówić o ciecicach jednostkowych, wtedy nikt nie myślał o drzewostanach wodochronnych czy glebochronnych, ani o jakiegokolwiek ochronie. Tu były spółki, a one się rządzą jednym prawem - zysk. Skoro zainwestowano w 70-kilometrową sieć kolejek wąskotorowych, to się musiało zwrócić. Popatrzmy ile w XVIII w. było lasów królewskich, tzw. królewskich - 44 proc. na Podkarpaciu a początkiem XIX w. zostało 4 proc. Na naszym terenie funkcjonował majątek leśny Rubinsteinów w Sokolikach i Stankach. Zachował się opis wyjazdu terenowego Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego z 1905 r., gdzie opisują, że drzewostany były w straszyn stanie. Tu mieściła się fabryka bezceki, a w dolinie górnego Sanu funkcjonowały cztery tartaki i fabryka mebli giętych. Można nawet powiedzieć, że lasy były wtedy dewastowane. Dziś jest co innego, o co innego nam chodzi - przekonuje nadleśniczy.

Nadleśniczy nawiązuje do referatu dr. hab. Kotowskiego mówi, że nie można porównywać lasów na Borneo do tych w Muczmem. - Doktor pokazał też diagram, jaki wpływ na klimat mają lasy w Europie. Generalnie pochłanianie dwutlenku węgla i kumulacja, a to dwa różne pojęcia - przekonuje nadleśniczy. - Największe pochłanianie dwutlenku węgla odbywa się w drzewostanach średnich klas wieku - jak u młodzieży, która potrzebuje dużo ruchu i pożywienia. Starszy człowiek już tyle nie je, podobnie jak stare drzewo, które skumulowało już dużo węgla. Takie drzewo z chwilą rozpoczęcia procesu zamierania aż do upadku, w wyniku procesów gnilnych uwalnia do atmosfery dwutlenek węgla. Dlatego idąc krok przed naturą zabieramy te drzewa, by ludzie mieli z nich podłogi, stoły, krzesła i kumulujemy ten węgiel na kolejne dziesiątki czy setki lat.

Określić ilość zwierząt

Nadleśniczy odniósł się też do wykładu prof. Wandy Olech, o regulacji populacji dużych gatunków. - Cieszymy się, że chronimy cenne gatunki, tylko musimy określić liczbę tych zwierząt. Pamiętajmy o tym, że jest coś takiego, jak pojemność żywnościowa biotopu dla danego gatunku i tego nie zmienimy. Jeden gatunek ściśle chroniony doprowadza do tego, że wokół niego dwa inne giną - to jest udowodnione naukowo - podkreśla nadleśniczy. - W pewnym momencie następuje też samozagłada tego

gatunku. Dopóki chorób nie ma - jest dobrze, ale np. u wilków później występuje zjawisko tzw. hartacenia, czy też krzyżowanie się wilków z psami, czyli hybrydyzacja. Nawet RDOŚ przyznaje, że to jest bezpośrednio zagrożenie dla tego gatunku. Jeżeli wilki nie znajdują jedzenia na swoim terenie, to zmieniają swój behavior i zbliżają się do siedzib ludzkich, bo tam się koncentrują jelenie, które przed nimi uciekają. Nawet podczas ostatniej konferencji wilki zaraz przed wejściem do naszego Centrum zabiły lanię. Musimy pamiętać, że wilk, jak spotka psa, to go od razu zje, a jak spotka sukę w trakcie cieciki, to ją pokryje.

Nadleśniczy przypomina, że kolejnym zagrożeniem dla gatunków chronionych jest trucie zwierząt. - To się zaczęło na Ukrainie. W Lutowiskach przy granicy na Krywce znaleziono otrute dwa wilki, a nas znaleziono dwa niedźwiedzie. A przecież nie o to chodzi, bo takie postępowanie jest karygodne. Dlatego musimy zacząć działać w określony sposób. Zrobić inwentaryzację genetyczną zwierząt w całej Polsce i określić pojemność poszczególnych regionów kraju dla tych zwierząt. Ustrzyki Dolne są tu doskonałym przykładem. Łanie zimą leżą pod latarniami na Strwiążu, chowając się do miasta przed wilkami.

Nadleśniczy przypomina, że taki program został opracowany przez prof. Henryka Okarmę z PAN w strategii ochrony dużych drapieżników, niestety leży „w szufladzie” od lat. - To samo dotyczy żubrów, które odławiamy i odsyłamy do Rumunii czy Bułgarii na nasz koszt. Pamiętajmy, że im wysyłamy zwierzęta w bardzo dobrej kondycji, a u nas niestety zostają dziadki. Musi być zachowana równowaga, a leśnicy są zwolennikami „złotego środka” - dodaje stanowczo.

Tematy ważne są nieruszane

Według zastępcy nadleśniczego ekolodzy jednak niechętnie poruszają tematy związane z ochroną wilka, zbroja czy niedźwiedzia. - Bardziej interesują ich jelenie i ich odstrzał. Tych trudnych tematów nie ruszają - przekonyuje Ewa Tkacz. - Przyjechali ze swoimi hasłami, a naprawdę ważne tematy ich nie interesują. Chcą powiększenia Bieszczadzkiego Parku Narodowego i utworzenia Turnickiego Parku Narodowego - tylko, że to nie park decyduje czy się powiększy, tak jak nie my decydujemy o tym, czy przekażemy jakieś tereny do parku. Widzimy jednak, że aktywistów nie nie satysfakcjonuje. Chcą utworzyć „ruszt ekologiczny” (od red. - program wykształcenia obszarów chronionych), tylko ma on być na ich zasadach. My ruszt ekologiczny tworzymy poprzez wyłączenia niektórych powierzchni z cięć, które zostawiamy w niezmiennym formie do naturalnego rozpadu. Niedługo zapewne zaczną się żądania powiększenia tych powierzchni. Na konferencji już zażądali, aby dwa wydzielenia z leśnictwa Muczne objąć ściśłą ochroną. Nasz leśniczy poddał to pod dyskusję - czy jest sens tworzyć „ruszt ekologiczny” przy samej granicy parku narodowego, skoro park sam w sobie jest takim rusztem. Tam precyzyjne procesy lasotwórcze zachodzą bez ingerencji człowieka - przekonuje Ewa Tkacz.

Zastępca nadleśniczego wspomina też swoją rozmowę podczas drugiego dnia konferencji z dr hab. Michałem Ciachem z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. - Pan doktor podawał przykład dla konkretnego gatunku ptaka i mówił o areale i wymaganiach dla tego gatunku. Ale nie można patrzeć na dany obszar przez pryzmat jednego gatunku. Powinniśmy mieć nalożoną siatkę z wymaganiami żywymi i środowiskowymi również innymi gatunków zwierząt oraz roślin i grzybów, wtedy to będzie kompletne. Pan doktor mówił, że niestety nie ma takich opracowań, nie jest badane kompleksowo.

ciąg dalszy w kolejnym wydaniu GB
Paulina Bajda

Bieszczady na starej fotografii

SROGIE BIESZCZADZKIE ZIMY

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.



Pierwsze opady śniegu i związane z nimi problemy z jakimi borykają się zmotoryzowani mieszkańcy bieszczadzskich wiosek, przywołały w mojej pamięci obrazy sprzed lat, gdy niezwykle śnieżne i mroźne zimy nieporównanie bardziej dawały się miejscowym we znaki.

Przełom lat 50./60. znam jedynie z opowieści moich rodziców, którzy w Bieszczadach Wysokich pojawili się jako jedni z pierwszych osadników. Zarówno w Wetlinie jak i w wszystkich okolicznych wioskach położonych u stóp bieszczadzskich połonin, zamieszkiwali wtedy jedynie pracownicy miejscowych nadleśnictw oraz żołnierze WOP. Bez cienia przesady można stwierdzić, że wioski te po obfitych opadach śniegu praktycznie odcięte były od świata. Aż do 1963 roku nie kursowały tu autobusy, a jedyne pojazdy, jakie były do dyspozycji mieszkańców, to zaprzęgi konne - w zimie były to sanie - będące własnością Lasów Państwowych i wojska.

Nieliczne pojazdy mechaniczne na miejscowych drogach to terenowe samochody wojskowe, będące również własnością Lasów Państwowych lub miejscowych placówek WOP-u, niezwykle rzadko pojawiające się zimą i tylko wtedy, gdy pozwalały na to warunki śniegowe. Ale nawet wówczas tylko w wyjątkowych sytuacjach mógł skorzystać z takiej okazji ktoś ze „zwykłych” mieszkańców. Były to bowiem pojazdy służbowe. Po dużych opadach śniegu, co było częstym zjawiskiem w tamtych czasach, drogi bieszczadzkie o nieutwardzonej i przeważnie nieodsnieżanej nawierzchni były dla nich nieprzejezdne.

Nieco lepiej radziły sobie zimą na bieszczadzskich bezdrożach potężne ciężarówki radzieckiej marki ZIS, używane do transportu pozyskanego w lasach drewna. Dociążone potężnym ładunkiem i z nałożonymi na koła grubymi łańcuchami radziły sobie nawet na nieodsnieżanych drogach, oczywiście wtedy, gdy nie uniemożliwiała tego zbyt gruba pokrywa śnieżna. Kierowcy musieli wykazywać się wyjątkowymi umiejętnościami i opanowaniem, gdyż najmniejszy nawet błąd mógł mieć dla nich tragiczny skutek. I takie tragiczne w skutkach wypadki się zdarzały. W połowie lat 60., gdy istniała już obwodnica bieszczadzka w wypadku na serpentynach pod Przełęczą Wyżną zginął kuzyn mojej mamy. Na jednym z najostrzejszych zakrętów kierowana przez niego Praga zsunęła się ze stromej skarpy, a potężne kloce bukowe zgnioty kabinę razem z kierowcą.

W czasie wyjątkowo śnieżnych zim nawet podróżowanie saniami było prawdziwym wyzwaniem, gdy z zasp wystawały jedynie lby i grzbiety końskie. Ale nawet w takich warunkach wyruszyli do pracy miejscowi drwale i wozacy, jako że drewno pozyskiwano wtedy głównie zimą. Jeżeli dzisiaj praca

opierana jest za ekstremalnie trudną, gdy do dyspozycji mają oni najwyższej jakości i lekki sprzęt, a do pracy docierają samochodami oraz specjalistycznymi pojazdami leśnymi, to spróbujmy wyobrazić sobie pracę pilarzy w tamtych czasach. Już samo dotarcie do miejsca pracy pieszo po śnieżnych zaspach, gdy objuczeni byli całym osprzętem, było ekstremalnym wyczynem. Pamiętać należy, że pilarki spalinowe w tamtych czasach były wielkie i ciężkie, a oprócz nich pilarze dzwigali w obydwie strony kanistry z paliwem, pojemniki z olejem oraz ciężkie młoty i metalowe kliny. Wielogodzinna praca w głębokim śniegu, w czasie której zaśnieżona odzież nagrzewana spalinami z pilarki przemakała, a następnie zamarała, była powodem kłopotów ze zdrowiem u większości pilarzy.

Na przełomie lat 60. i 70. odsnieżana była jedynie droga główna, a i to najwyżej raz dziennie. Wszelkie inne drogi i dróżki mieszkańcy odsnieżali we własnym zakresie, jeśli w ogóle było to możliwe. W czasie śnieżycy bądź śnieżnej zadyмки, często już po godzinie, na szosie tworzyły się głębokie zaspasy. Można sobie więc wyobrazić jak trudnym wyzwaniem dla dzieci było czasami samo dotarcie do szkoły. Nie wszystkie miały to szczęście, że mieszkały w pobliżu szosy, a do szkoły miały niedaleko bądź odprowadzane były przez rodziców. Do wetlińskiej szkoły uczęszczały też dzieci ze Smereka, codziennie pokonując dystans trzech kilometrów w jedną stronę. Zdarzały się też przypadki, że uczniowie tej szkoły mieszkali aż w Kalnicy. Musieli wtedy pokonywać dystans sześciu kilometrów. Mój dom dzieliło od budynku szkolnego zaledwie czterysta metrów, jednak nasza droga nie była odsnieżana. Mój Tata starał się co prawda każdego ranka „własnonożnie” przetrzeć nam szlak, jednak wystarciała chwila nieuwagi, jeden nieostrożny krok, by zapaść się w śnieżnym puchu po same pachy. Nic zatem dziwnego, że po dotarciu do szkoły dzieciaki tłoczyły się wokół wielkiego pieca kaflowego opalanego węglem, by ogrzać sobie łapki, by mogły potem utrzymać pióro w czasie lekcji.

Niełatwe zadanie mieli też kierowcy autobusów PKS pokonujący codziennie bieszczadzkie trasy, zmagający się często z niezwykle trudnymi warunkami w miejscach takich jak Jabłońska Góra. Nierzadko kończyły one swój kurs już przed pierwszym ostrym zakrętem, a pasażerowie pieszo pokonywali przełęcz, by po pokonaniu kilku kilometrów dotrzeć do Cisnej, gdzie można było poczekać na jakąś „okazję” lub ogrzać się w restauracji o bardzo mylącej nazwie „Zacisze”. Doskonale radził sobie w tych warunkach kierowca o imieniu Mundeck, rzeszowianin obsługujący trasę z Rzeszo-

wa do Wetliny. Był mistrzem autobusowej kierowcy. Jego niebieski Jelcz „ogórek” pokonywał nawet nieodsnieżone w porę trasy. Woził on w bagażniku przynajmniej dwie łopaty, a gdy zaspasy były na tyle duże, że nie dało się przez nie przebić, wręczał je pasażerom, którzy na zmianę odkopywali unieruchomiony w białym puchu pojazd. Pasażerowie ochoczo zabierali się do pracy, bo było im wtedy cieplej, weselej (zwłaszcza że niemal zawsze posiadali przy sobie jakieś „płynny rozweselające”), i wreszcie - dzięki temu była nadzieja, że zjedzą w swoich domach o normalnej porze kolację.

Trzeba też dodać, że niektóre odcinki dróg bywały wtedy nieprzejezdne. Tak było na obwodnicy bieszczadzkiej pomiędzy Wetliną a Ustrzykami Górnymi. Ten jej fragment nie był zimą odsnieżany regularnie, a często wcale, toteż komunikacja samochodowa pomiędzy tymi miejscowościami zimą zamierała. Autobusy docierały jedynie do Wetliny od strony Leska i z Ustrzyk Dolnych przez Lutowiska do Ustrzyk Górnych. Mieszkańcy jedyne gospodarstwa w Brzegach Górnych zimą zdani byli najczęściej na swoje siły. Od każdej z trzech sąsiednich miejscowości, w których istniały wtedy sklepy, dzieliło ich parę kilometrów wędrowki bądź podróżowania zaprzęgiem konnym. To z tamtych czasów utrwaliło się, pokutujące jeszcze do dzisiaj przekonanie, że w Bieszczadach zimą najlepiej się nie wybierać, bo można na dobre utknąć w zaspach i czekać na nadejście wiosny.

Takie przypadki też się tutaj zdarzały, co udało mi się utrwalić na jednym z zamieszczonych zdjęć. Miało to miejsce jednak nie na szosie, ale na tzw. „końskiej drodze”, czyli szlaku wiodącym z Przełęczą Wyżną do Chatki Puchatka. Właścicielem tegoż pojazdu był naonczas nie kto inny, jak sam Lutek, gospodarz schroniska na Hasiakowej Skale. Pomimo tego, że był on kierowcą o nieprzeciętnych wręcz umiejętnościach poruszania się swoją terenówką po bezdrożach, zdarzały mu się i takie „wpadki”. Wykorzystywał on swój pojazd jesienną porą tak długo, jak pozwalały na to warunki, a czasami nawet dłużej. Gdy spadła już znaczna ilość śniegu, pomimo ekstremalnie trudnych warunków, Lutek próbował czasami przechrzytnąć zimą. Nie zawsze mu się to udawało, czego dowodem jest fotka zrobiona pewnego pięknego, słonecznego dnia w latach dwudziętych. Wędrując wtedy na Połoninę Wetlińską żółtym szlakiem ujrzałem taki właśnie obrazek. Kilkaśmetrów przed linią lasu, zjeżdżający z góry pojazd utknął w zaspie, z której wystawała już jedynie maska silnika, kabina kierowcy i koło zapasowe. Lutkowy gazik stał sobie zatem spokojnie czekając na odwilż, przysypywany kolejnymi warstwami śnieżnego

puchu, będąc dodatkową atrakcją dla dziecięcych przechodzących tędy turystów, którzy robili sobie przy nim pamiątkowe fotki.

Życie na tym odludziu było wtedy - szczególnie zimą - bardzo trudne. Jednak mieszkańcy bieszczadzskich wiosek radzili sobie jak mogli. Przewyższaliśmy się do tych warunków, to był nasz świat, piękny i surowy. Już w drugiej połowie lat 60. do Lutowisk, Ustrzyk Górnych, Cisnej i Wetliny docierało kilka autobusów dziennie. Nie byliśmy więc - między innymi dzięki takim kierowcom jak Mundeck - odcięci od świata. Do sklepów w miarę regularnie docierało zaopatrzenie. W porównaniu z dzisiejszym było ono raczej mizerne, niemniej dwa razy w tygodniu przywożono chleb, nie brakowało konserw mięsnych i innych podstawowych produktów. Zmieniło się to radykalnie dopiero na przełomie lat 70/80. a te najtrudniejsze czasy trwały aż do przemian politycznych po 1989 roku.

Nie pamiętam jednak, by pomimo tych trudnych warunków w latach 60. i 70. zabrakło w okresie świąt bożonarodzeniowych typowych dla tego okresu produktów. W szkole natomiast otrzymywaliśmy corocznie paczki od Dziadka Mroza, a w nich przeróżne smakołyki i obowiązkowo jedną pomarańczę. Jeśli ktoś nie pamięta tych czasów i nie ma pojęcia o kim piszę, śpieszę wyjaśnić, że był to taki socjalistyczny odpowiednik św. Mikołaja. Oczywiście w naszych domach, prywatnie, zaglądał do nas sam św. Mikołaj. W rolę tę wcielił się najczęściej leśniczy z Rawki, którego bez trudu rozpoznawaliśmy po wydatnym, „orlim” nosie.

Dla nas dzieciaków srogi zimy miały też pewne zalety. Nie brakowało śniegu do saneczkowania i innych zimowych szaleństw, a utrzymywał się on niekiedy aż do kwietnia lub maja. Narty były wtedy dla bieszczadzskich dzieciaków wielką rzadkością. Niektórzy strugali je sobie samodzielnie z jesionowego drewna. Podmokłe tereny, które po jesiennych opadach zamieniały się w rozlewiska, a po zamrożeniu w lodowiska, to kolejna atrakcja zima. Można tam było pojeździć na łyżwach lub pograć w hokeja.

Czasy się zmieniły i bieszczadzkie zimy nie przypominają już tamtych sprzed 40-50 lat. Drogi - nie tylko główne - są dzisiaj regularnie odsnieżane i stosunkowo bezpieczne dla kierowców. Życie stało się tutaj bez porównania łatwiejsze. Zaopatrzenie w miejscowych sklepach jest dobre nawet zimą, a większość mieszkańców dysponuje własnymi samochodami. Jeśli ktoś mimo wszystko narzeka na ciężkie zimowe warunki w Bieszczadach, oznacza to, że mieszka tutaj od niedawna i nie pamięta tamtych pionierskich czasów. Warto więc od czasu do czasu przypominać o tym, jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) W nadchodzącym nowym roku dotrzymuj danego słowa i nie stawiaj spornych spraw na ostrzu noża. Niech Twoim atutem będzie umiejętność dyskusji i negocjacji. W uczuciach uda Ci się wszystko, co zaplanowałeś. Jeżeli szukasz nowego partnera, najlepszymi miesiącami na randki będą maj i grudzień. Przed Tobą czas wielkich i niezwykłych możliwości w pracy. Poczujesz się pewny siebie i łatwo zyskasz uznanie współpracowników. Wiele dobrego możesz spodziewać się po zawartych latem znajomościach. Wszystkie urazy i choroby będą goić się trudno i wymagać cierpliwości.

BYK (21.04. – 20.05.) W Nowym Roku wszystkie zmiany okażą się korzystne, nawet jeśli początkowo sprawy nie będą wyglądały zbyt dobrze. Będzie szansa zarobienia większych pieniędzy i realizacji swoich marzeń. To rok stabilizacji i szczęścia we dwoje. Przystań być wciąż niezdecydowany i podejmij wreszcie poważną partnerską decyzję. W pracy zapowiada się rok wielkich szans, ciekawych propozycji i ważnych znajomości. Idą za tym nowe obowiązki i zawodowe wyzwania. Będziesz musiał wykazać się wielką odpowiedzialnością i cierpliwością. Uważaj na uporczywe dolegliwości gastryczne i bóle kręgosłupa!

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W 2020 roku będziesz zawierać ważne umowy, których skutki trwać będą przez następne lata. Będziesz bardzo rozrywkowo podchodzić do miłości i osób płci przeciwnej. Jeżeli wciąż szukasz swojej idealnej drugiej połówki, to w styczniu i kwietniu możesz ją wreszcie znaleźć. Listopad sprzyja rozkwitowi uczuć w stałym związku lub poznaniu kogoś na stałe. Przed Tobą ważny i bardzo pracowity zawodowo rok. Niektóre Bliźnięta zdecydują się na zmianę pracodawcy. W sprawach finansowych staniesz się ostrożny. Latem czekają Cię nowe obowiązki. Jesień sprzyjać będzie zdobywaniu pieniędzy.

RAK (22.06. – 22.07.) Uda Ci się zakończyć wszystkie trudne sprawy. Zapowiada się dobry rok na porządku, podsumowania i ważne decyzje, które dotyczą spraw rozpoczętych w poprzednich latach. Będziesz zdecydowany pozbyć się tego, co już nie jest Ci potrzebne. Gwiazdy zapewnią Ci wiele miłosnych atrakcji i spełnienie w związkach. W lutym i maju masz możliwość poznać kogoś, w kim się zakochasz bez pamięci. Jeśli masz już partnera, to wiosną czeka Ci odnowienie uczuć w związku. W pracy będziesz ambitny i samodzielny. Twoja pracowitość zostanie doceniona, choć może nie być łatwo.

LEW (23.07. – 22.08.) W roku 2020 naucz się wyrozumiałości wobec samego siebie, a tym razem szczęście Cię nie opuści. Odetchnij pełną piersią, przypomnij sobie o swoich marzeniach i zacznij życie od nowa! W miłości nadchodzi czas spokoju i uczuciowej stabilizacji. Początek roku sprzyja wyjaśnianiu nieporozumień i wybaczeniu urazów. W marcu, sierpniu lub październiku dzięki pomocy przyjaciół poznasz wyjątkową osobę, która nie będzie Ci obojętna. Zawodowo nadchodzący rok będzie dla Ciebie szczęśliwy i spokojny. Wiosną bądź konsekwentny. Latem poczujesz się silniejszy i gotowy na pozytywne zmiany.

PANNA (23.08. – 22.09.) Okazji do realizacji ambitnych planów w 2020 roku nie zabraknie. Planety nie będą przeszkadzać w ich realizacji. Popatrzysz na wszelkie sprawy z większym optymizmem, co sprzyja ambitnym zamierzeniom. Początek roku może przynieść miłosne zmiany planów. Jeśli masz już stałego partnera, uważaj bo jest o Ciebie bardzo zazdrosny. Niektóre Panny chętnie staną na ślubnym kobiercu lub wezmą na siebie więcej partnerskich obowiązków. Ufaj intuicji i trzymaj się z daleka od nieuczciwych interesów. Pierwsza połowa roku okaże się bardziej pracowita zawodowo. Uważaj na kontuzje!

WAGA (23.09. – 22.10.) Pozwól sobie wreszcie w 2020 roku na odrobinę fantazji! Sprzyja Ci wszystko, co nowe i jeszcze nieznanne. Zastanów się, czego jeszcze nie zrobiłeś, a na co zawsze w głębi serca miałeś wielką ochotę. Styczeń i kwiecień będą sprzyjać wyjątkowo namiętnym romanansom. Będziesz atrakcyjny dla osób płci przeciwnej. Jesienią samotne Wagi mają szansę spotkać prawdziwą miłość. W pracy czekają Cię sukcesy, ciekawe zadania i korzystne propozycje. W ślad za nowymi pomysłami zawodowymi nadejdzie podwyżka, a może nawet awans. Ze zdrowiem niestety na początku roku trochę gorzej.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Nowy rok przyniesie Ci szansę, aby odmienić swoje życie. Bez wahania sięgniesz po to, co możesz zdobyć. Choć sukces wymagać będzie wysiłku, to wreszcie poczujesz się wolny i zadowolony. Maj będzie sprzyjał zawieraniu romantycznych znajomości. Latem bądź niezależny i sam wybierz się chociaż na krótki wypoczynek. W ten sposób będziesz mógł pozbiierać myśli, a nawet poznać kogoś wyjątkowego. Jesienią wiele spornych spraw się wyjaśni na Twoją korzyść. Zawodowo rok 2020 będzie udany. Będziesz miał więcej siły i energii, a ambitne plany znów zaczną Cię fascynować.

STRZELEC (22.11. – 21.12.) Twoje relacje z innymi ludźmi wymagać będą w 2020 roku przemyslenia, a być może i naprawy. Teraz przekonasz się, kto jest Twoim przyjacielem, a kto liczył tylko na własne korzyści. Nie obawiaj się przyznać do błędów, a zyskasz szacunek osób, na których Ci zależy. W miłości stabilizacja uczuciowa i poważne partnerskie decyzje. Będziesz miał wiele energii i zapału do pracy. Latem staniesz się bardziej niecierpliwym, a nawet trochę kłótliwym. Jesienią zwracaj większą uwagę na szczegóły i nadrabiaj zaległości. Nagroda lub awans w karierze znajdują się w Twoim zasięgu, nie przepag okazji!

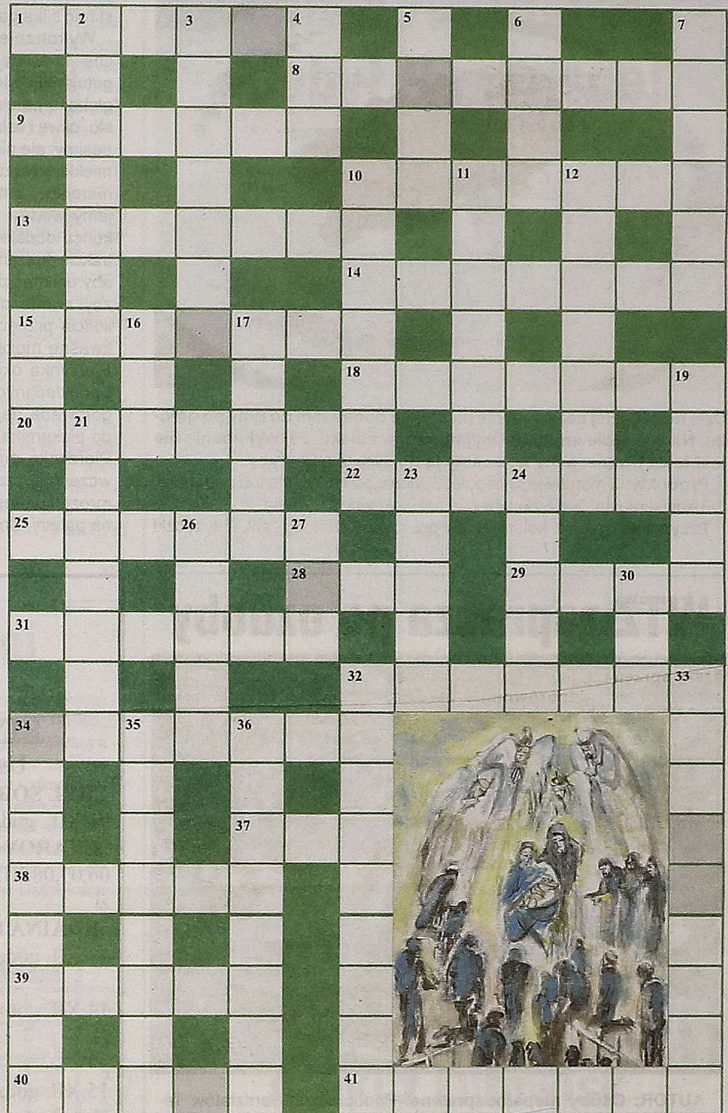
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Najbliższy rok będzie dla Ciebie spokojny, jeśli wszystko dobrze na początku zaplanujesz. Bez narzekania zajmiesz się pracą i codziennymi obowiązkami. Choć dobry humor będzie Ci dopisywał, to na dalekie podróże i szalone przygody możesz nie mieć ani czasu, ani ochoty. Masz wiele szans w miłości i wielkie powodzenie u płci przeciwnej. Poczujesz się wolny i niezależny. Przed Tobą rok ważnych decyzji i wielkich wyzwań zawodowych. Twoje marzenia o karierze i władzy mogą się wreszcie spełnić. Zainwestuj w nowe umiejętności i będziesz odważnie przedstawiać swoje pomysły i poglądy.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Będziesz rozwijać dobre cechy swojego charakteru. Rok sprzyja przyjaźni i miłości. Masz szansę osiągnąć znaczący postęp w wielu dziedzinach życia - od spraw zawodowych po życie prywatne. Poczujesz, że dla miłości warto żyć. Zaczyniesz cieszyć się jej spełnieniem i docenisz uroki domowego życia. Jeśli jesteś sam, masz szansę w lutym i marcu spotkać kogoś, z kim spędzisz wiele wartościowych chwil. Nie musisz w 2020 roku martwić się o swoje zawodowe sprawy, w spokoju zajmij się tym co ważne, a pieniądze w Twoim portfelu wreszcie będzie więcej. Wybierz się na kontrolne badania!

RYBY (19.02. – 20.03.) Zapragniesz pozbyć się wielu niechcianych spraw i przykrych znajomości. Będziesz bardzo zdecydowany i odważny, a wrogowie szybko zęjdą Ci z drogi. Gwiazdy będą w 2020 roku skłaniać Cię do uporządkowania miłosnych spraw. W uczuciach szukać będziesz harmonii i bezpieczeństwa. Lato sprzyjać będzie rozsądnym partnerskim decyzjom. Na jesieni masz szansę zaręczyć się lub stanąć na ślubnym kobiercu. Zawodowo zajmiesz się tym, co naprawdę ważne dla Twojej kariery. Będziesz ubiegać się o lepsze stanowisko i większe pieniądze. Pierwsza połowa roku sprzyja wytrwałej pracy.

KRZYŻÓWKA

KUPON 691



POZIOMO:

1) pierwszy od zachodu szczyt w Bieszczadach z połoniną; 8) skrzyżowanie dróg, rozwidlenie; 9) południowy relaks Meksykanina; 10) ... myszate zaliczają się do najmniejszych małp; żyją w dziewięciu lasach Madagaskaru; w temperaturze poniżej 18 stopni Celsjusza zapadają w odrętwienie; 13) osada nad Oslawą, w gminie Komańcza; 14) oszklona szafka z eksponatami lub potocznie samochód osobowy; 15) miasto nad Eufratem założone przez Nimrodą; 18) obraz, zniewaga z łaciny; 20) na plecach biathlonisty; 22) mieszka w Afganistanie; 25) dawna jednostka masy równa 40,5 kg, służąca między innymi do ważenia zboża; 28) Dopyły Kamy (Rosja); 29) stolica Ghany; 31) system obsługi baz danych z pakietu biurowego Microsoft Office; 32) miasto w północnych Czechach, w 2009 r. było organizatorem mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym; 34) wieś letniskowa w gminie Solina; 37) atrybut Amora; 38) uczucie niepewności; 39) utwór dla dziewięciu muzyków; 40) tak się żyło cesarzowi w pensjence Tadeusza Chyły; 41) nieistniejąca wieś w gminie Lutowska.

PIONOWO:

1) Mallorca, wyspa hiszpańska, największa w Balearach; 3) słowiańskie demony wód; 4) wiosną pływa Sanem; 5) dzielnica Jastrzębia Zdroju; 6) urzędowy język Pakistanu; 7) szczyt między Bystrem a Żłobkiem; 10) Materiał opatrunkowy o dużej chłonności; 11) psychiczne nękanie w miejscu pracy lub szkole, odbywające się w sposób systematyczny i ukierunkowany; 12) elektroniczny sprzęt stosowany w układach pamięci komputerów; 15) miejscowość w Bieszczadach lub twarde drewno; 16) nocny lub mleczny; 17) sturkowska miara papieru; 19) dziewczyna, która zamiata nogą; 21) prasowa lub towarzyska; 23) kły dzika; 24) obrzędowa uczta u pierwszych chrześcijan; 26) Stensen (1638-1686) duński lekarz i przyrodnik; 27) reumatologiczne zapalenie stawów; 30) ulica po francusku; 32) człowiek lekkomyślny, nieodpowiedzialny, niepoważny; 33) osada w gminie Lutowska, na terenie BdPN; 34) Monika, była jego dziewczyną w pensjence Rudi Schuberta; 35) miejsce do spożywania posiłków; 36) walczone z nim za czasów stalinizmu.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 2 stycznia 2020 r. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”. Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 691 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 691 zostaną opublikowane w „GB” nr 1/2020. W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 690 otrzymuje Pani **Maria Sobiecka**. Hasło krzyżówki nr 690 brzmiało: „Rosochate”.

Z kuchni bieszczadzkiej

Pierzynka z marchwi do ryb smażonych



fot. E. Ch-M

Dzisiaj najczęściej nazywamy tę pierzynkę dodatkiem do ryby po grecku. Nadaje rybce aromatu i wyjątkowego smaku. Jej wykonanie nie jest takie trudne, a my polecamy ją do świątecznej ryby.

Produkty: 3 marchwie, 3 cebule, 2 winne jabłka /reneta lub podobne/, 1/3 kostki masła, 3-4 łyżki oliwy, 1/2 szklanki wody, cytryna.

Przyprawy: pieprz kolorowy, pieprz czarny, ziółowy, sól, 2 łyżeczki

cukru lub miodu, 2 plastry cytryny na sok lub skroić kilka gałązek melisy.

Wykonanie: Przygotować patelnię. Marchewki ścieramy na grubej tarce na wióra, gotujemy i odczyszczamy - 15 min kipięcia. Na głęboką patelnię dajemy w kolejności: masło, oliwę i cebule skrojone w plastry. Cebule dusimy, ale nie wolno jej nam zrumienić. Do miękkiej cebuli dodajemy ugotowaną startą marchew, a następnie starte jabłka. Dodajemy wodę i przyprawiamy do smaku. Na końcu dodajemy sok z plasterków cytryny. W trakcie duszenia potrawę cały czas mieszamy aby uniknąć przypalenia. Gdy marchew jest zbyt zwała, podlewamy ponownie niewielką ilością przegotowanej wody. Jeśli jest zbyt kwaśne możemy dodać cukru lub miodu. Pierzynką okrywamy wierzch usmażonych i poukładanych na półmisku ryb. Tak przygotowane danie wkładamy na kilka minut do piekarnika, aby na stół podać na ciepło. Pierzynkę możemy przygotować kilka dni wcześniej przed wigilią i zamrozić. Po odmrożeniu musimy ją kilka minut podsmażyć na patelni. Smacznego!

Barbara Mrozek

WTZ zaprasza po ozdoby



Fot. WTZ

AUTOR: Osoby niepełnosprawne. Podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ustrzykach Dolnych znani są ze swoich zdolności plastycznych. Ich prace są zawsze barwne, oryginalne i ciekawe. W związku z tym, że obecnie zbliża się jedno z piękniejszych świąt Boże Narodzenie, znajdziecie tam rozmaite stroiki, bombki, kartki świąteczne i inne świąteczne wyroby. Zapraszamy do siedziby WTZ przy ulicy Gombrowicza 37 (parter) na zakupy tych pięknych produktów. Godziny otwarcia 8:00 - 14:00 od poniedziałku do piątku. Kupując wspierasz osoby z niepełnosprawnościami!

oprac. paba

Róża na infekcję

Jesień króluje już wszechobecnie, czasami zdarzają się przymrozki i powoli przygotowujemy się do zimy. Nasz organizm często jest osłabiony i podatny na infekcję. Mamy jednak sprzymierzeńca, który nas uodporni i pozwoli walczyć z infekcjami. Jest to owoc dzikiej róży, który warto zbierać przed przymrozkami od września do listopada (zawiera wtedy sporo witaminy C) lub ewentualnie po przemarzeniu - owoce mają wówczas dużo niższą zawartość witaminy C, są za to smaczniejsze, zawierają więcej cukru, alkoholi cukrowych i pektyn.

Dzika róża występuje powszechnie w naszym kraju na brzegach lasów, polanach, zaroślach i niekoszonych łąkach. Kwitnie w od maja do lipca, a kwiaty mają przyjemny i intensywny zapach. Owocowanie zaczyna się w lipcu i trwa do września.

Ze względu na wysoką zawartość kwasu askorbinowego owoc dzikiej róży jest traktowany jako surowiec witaminowy, stosowany w celu uzupełnienia niedoborów witaminy C i zwiększenia odporności organizmu. Owoce dzikiej róży zawiera też inne witaminy tj. witamina A, E (tokoferole), B1 (tiamina), B2 (ryboflawina), PP (niacyna), B6 (pirydoksyna) oraz minerały: sód, potas, wapń, fosfor, magnez, żelazo, jod, fluor, mangan, miedź, cynk. Do składników czynnych owoców róży, poza wymienionymi

witaminami i minerałami, należą m.in.: kwas jabłkowy, kwas bursztynowy, kwas cytrynowy, karotenoidy (likopen, beta-caroten), fitosterole, nienasycone kwasy tłuszczowe w nasionach, pektyny, garbniki, flawonoidy, (astragalina, izokwercytryna), olejek eteryczny, wanilina, saponiny. Ważnym związkiem jest galaktolipid o nazwie GOPO działający przeciwpalnie i przeciwreumatycznie. Jest on niezmiernie przydatny w leczeniu choroby zwyrodnieniowej stawów.

Owoce dzikiej róży działają kompleksowo. Są polecane w celach odżywczych i wzmacniających cały organizm. Działają też immunostymulująco (pobudzają odporność organizmu), prebiotycznie, przeciwbólowo, przeciwwysiękowo, odtruwająco, przeciwskorbutowo, rozwalniająco, moczopędnie i lekko uspokajająco. Ponadto wzmacniają i uszczelniają naczynia krwionośne.

Wskazania do stosowania przetworów z Rosa canina: przeziębienie, grypa, gorączka, rekonwalescencja po chorobach, niedobory witamin i zwiększone zapotrzebowanie na witaminy, alergie, reumatyzm, naciśnienie; przerosł gruczołu krokowego; stany zapalne układu moczowego i pęciowego; przewlekłe choroby skórne; stany zapalne jelit i żołądka; owrzodzenia, nadżerki i krwawienie dziąseł, zapalenie przyzębia, choroby naczyniowe.

oprac. Pyziółka (Dominika Pyra) (Źródło: rozanski.li, panacea.pl, zielarstwo.rzeszow.pl, FB/zielarstwo-rzeszow, FB/chatzielarki)

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdą środę od godz. 8:00-11:00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdą środę od godz. 11:00 do 14:00

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7:30 do 17:00

wtorek - piątek od 7:30 do 15:30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

9 - 15 grudnia EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

16 - 22 grudnia ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

23 - 29 grudnia POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

V Edycja Południowo – Podkarpackiej Ligi w Pływaniu rozpoczęta



Pierwsze zawody z całego cyklu Południowo-Podkarpackiej Ligi w Pływaniu odbyły się w Ustrzykach Dolnych. Sezon dla zawodników UKS/SMS Delfinek zapowiada się obiecująco.

Rozpoczęła się już V edycja Południowo-Podkarpackiej Ligi w Pływaniu. Liga to cykl zawodów organizowanych przez poszczególne kluby należące do Ligi. W sezonie 2019/2020 chęć udziału zgłosiły Brzozów, Lesko, Sanok, Krosno, Stropkov i Ustrzyki Dolne. To właśnie w Ustrzykach Dolnych sezon 2019/2020 ma swój początek. Do zawodów przystąpiło 150 zawodników w czterech kategoriach wiekowych: Kat. I (2011 i młodszy), Kat. II (2009 – 2010), Kat. III (2007 – 2008), Kat. IV (2006 - 2005). W Ustrzykach rywalizowaliśmy w stylu grzbietowym oraz dowolnym.

- Dla starszych zawodników UKS/SMS Delfinek to kolejny sprawdzian, a dla młodszych to pierwsze starty i wdrażanie się w rywalizację pływacką – mówi trener

Daniel Wronowski. - Zawodnicy UKS/SMS Delfinek spisali się na medal – dostojnie i w prężności – dodaje trener.

- W tych zawodach mimo wszystko chodzi także o nawiązanie przyjaznej „zdrowej rywalizacji”. Wszyscy się tutaj znają i szanują – mówi jedna z zawodniczek UKS/SMS Delfinek, która zdobyła złoty medal.

Najlepsze wyniki podczas zawodów osiągnęli: Oliwia Rogalińska (2 m. 25 m st. grzbietowy oraz 25 m dowolny), Nikodem Iwanicki (2 m 25 m st. grzbietowy oraz 25 m dowolny), Karolina Szmyd (1 m. 50 m st. grzbietowy oraz 50 m st. dowolny), Weronika Wilk (3 m. 50 m st. grzbietowy oraz 50 m st. dowolny), Maciej Malec (1 m. 50 m st. grzbietowy oraz 50 m st. dowolny), Adam Iwanicki (2 m. 50 m st. grzbietowy oraz 50 m st. dowolny), Zuzanna Wrona (1 m. 50 m st. grzbietowy oraz 50 m st. dowolny), Julia Janczy (3 m. 50 m st. grzbietowy oraz 50 m st. dowolny), Paulina Turopolska (1 m. 50 m st. grzbietowy oraz 50 m st. dowolny), Kamil Chycki (1 m. 50 m st. grzbietowy oraz 50 m st. dowolny)

PK

MKS Ustrzyki Dolne Arłamów rocznik 2012 zdobył II miejsce!



Drużyna piłkarska MKS Ustrzyki Dolne Arłamów pod opieką trenera Filipa Fundanicza zdobyła II miejsce w turnieju piłkarskim „Zagraj w piłkę z Mikołajem. ADR Kolejarz Cup 2019” pod Patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz. Turniej ten odbył się w sobotę w Zagórz.

W rozgrywkach w Zagórz, które odbyły się 30 listopada, rywalizowało 8 drużyn piłkarskich: Kolejarz I, Wilczki Lesko, Orliki Otryt Lutowska, Brzozów, MKS Ustrzyki Dolne Arłamów, Kolejarz II, Remix Niebieszczany oraz Bukowsko.

MKS Ustrzyki Dolne Arłamów w składzie: Jan Budzyk, Wiktor Żółty, Filip Wrona, Filip Mickoś, Tymon Bilik, Kuba Wojtasik oraz Oskar Kociuba, pod opieką trenera Filipa Fundanicza wywalczyli II miejsce w turnieju. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna piłkarska z Brzozowa.

Dodatkowo podczas trwania rozgrywek sędziowie wybrali trzy nagrody dodatkowe: najlepszy bramkarz, zawodnik oraz strzelec turnieju. Puchar i dyplom dla najlepszego bramkarza powędrował do MKS Ustrzyki Dolne Arłamów. Najlepszym bramkarzem turnieju został Filip Wrona.

Gratulujemy młodym sportowcom tak pięknego wyniku. Czekamy na kolejne sukcesy.

PK

Mikołajkowy Turniej w Piłce Siatkowej

W Hali Sportowej przy SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych odbył się Mikołajkowy Turniej w Piłce Siatkowej. W turnieju wzięło udział 5 drużyn z terenu województwa podkarpackiego.

Turniej odbył się 7 grudnia. W zawodach udział wzięły drużyny: Team Volley Bieszczady Jasło, Orlik Ustrzyki Dolne, San Lesko, MIX Ustrzyki Dolne oraz Nadleśnictwo Lutowska.

Na I miejscu ex aequo znalazły się drużyny - Team Volley Bieszczady Jasło oraz Orlik Ustrzyki Dolne, zdobywając po 6 pkt.

- MVP Turnieju - Grzegorz Toporowski z Orliki Ustrzyki

Dolne. Najlepszą rozgrywką okazała się Irina Piątkowska z Team Volley Bieszczady Jasło. Najlepszym obrońcą został Piotr Nowakowski z Nadleśnictwa Lutowska. Na miano najlepszego blokującego zasłużył Tomasz Iwańczyk z MIX Ustrzyki Dolne, a najlepszym atakującym - Przemysław Bajger z San Lesko.

Jak podkreślają organizatorzy, turniej odbył się w radosnej mikołajkowej atmosferze i na zasadach fair play.

Organizatorami byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych oraz Szkoła Podstawowa nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

paba

M-e	Zespół	II.		sety		punkty		RATIO		Mecze		PKT
		mecze	WS	PS	ZP	SP	R.P.	R.S.	wyg.	prz.		
1	Team Volley Bieszczady Jasło	4	7	1	197	139	58	6	2	1	6	
2	Orlik Ustrzyki Dolne	4	6	2	190	131	59	4	2	2	6	
3	San Lesko	4	3	5	146	191	-45	-2	1	3	5	
4	MIX Ustrzyki Dolne	4	3	5	173	187	-14	-2	1	3	5	
5	Nadleśnictwo Lutowska	4	1	7	144	202	-58	-6	0	4	4	

Ewakuacja na Gromadzynie

Pod koniec listopada na Stacji Narciarskiej Gromadzyni odbyły się ćwiczenia ewakuacyjne i odbiór kolejki krzeselkowej. W akcji brali udział ratownicy z Bieszczadzkiej Grupy GOPR oraz strażacy z PSP Ustrzyki Dolne. Ustrzyckie stoki narciarskie są bezpieczne i czekają na narciarzy.



Fot. Zdzisław Mołodyński

2019-11-30. © Z. Mołodyński

Kolejka krzeselkowa na stoku narciarskim Gromadzyni dziś została odebrana. Odbioru dokonał inspektor z Transportowego Dozoru Technicznego. Dodatkowo, po raz drugi przed rozpoczęciem sezonu

zimowego, została przeprowadzona próba ewakuacyjna.

- W związku z tym, że w planie ewakuacji jesteśmy współodpowiedzialni za akcję ratowniczą w przypadku awaryjnego zatrzymania

się tej kolejki, już drugi raz prowadzimy szkolenie ewakuacyjne na tym obiekcie – mówi Jakub Dąbrowski, ratownik Bieszczadzkiej Grupy GOPR, która w planie jest uwzględniona od czwartej podpory do szczytu. - Ewakuacja ma się odbywać za pomocą technik alpinistycznych (od red.: linowych). Dziś jesteśmy także obserwowani przez inspektora, który przyjechał z Transportowego Dozoru Technicznego - dodaje Jakub Dąbrowski.

Do trzeciej podpory, do akcji ratunkowej wzywani są strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych. Wiąże się to z tym, że w każdej z trzech pierwszych podpór zainstalowana jest odpowiednia drabina, z której korzystają strażacy. Do akcji na kolejke krzeselkowej jest przygotowanych około 30 ratowników GOPR. Przeszli oni specjalne szkolenia.

Sezon już wkrótce się rozpocznie. Na stokach wszystko już czeka na narciarzy, a stoki narciarskie są bezpieczne.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)

PK

Orliki z Lutowsk z Brązową Gwiazdką PZPN

Drużyna KS Orliki Lutowska uzyskała Brązową Gwiazdkę PZPN. To jedyna szkółka piłkarska z terenu powiatu bieszczadzkiego, która może pochwalić się tym certyfikatem.



Zaangażowanie zawodników, trenera oraz rodziców opłaciło się - Orliki Lutowska, jako jedyna szkółka z powiatu bieszczadzkiego, dostała brązową gwiazdkę w programie Certyfikacji PZPN dla Szkółek Piłkarskich. PZPN uznało, że szkółka piłkarska z Lutowsk spełnia wszystkie wymagania i kryteria, by zostać zakwalifikowaną do programu.

Ideą programu jest wyznaczenie standardów pracy z młodymi zawodnikami, pomoc w ich szkoleniu oraz weryfikacja poziomu organizacji szkółek piłkarskich. Przyznanie Certyfikatu PZPN na jednym z trzech poziomów (złoty, srebrny lub brązowy) jest równoznaczne ze spełnieniem przez szkółkę piłkarską szeregu kryteriów i zapewnienia odpowiedniej jakości szkolenia.

Zawodnicy i trener przyznają jednak, że teraz czeka ich dużo pracy i wysiłku. W związku z tym KS Otryt Lutowska zachęca chętne osoby z doświadczeniem lub bez, które chciałyby zostać trenerem grupy młodzieżowej, do wstąpienia w szeregi Otrytu i samodzielnego prowadzenia drużyny.

oprac. paba (FB KS Orliki Otryt Lutowska)

Pogranicze polsko-słowackie warte zobaczenia

Pogranicze polsko-słowackie obfituje nie tylko w malownicze krajobrazy, ale jest też bardzo bogate w zabytki, z których wiele wpisanych zostało na listę UNESCO. Nawet podczas jedno lub dwudniowej wycieczki mieszkańcy Bieszczad lub turyści mogą zwiedzić wiele obiektów oraz zapoznać się z kulturą naszego sąsiada.

W dniach 15-17 listopada w ramach projektu „Wspólnie wzbogacamy polsko-słowackie pogranicze” został zorganizowany study-press dla podkarpackich dziennikarzy na pogranicze polsko-słowackie. Jego głównym założeniem była promocja oraz prezentacja efektów projektów realizowanych w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A PL-SK 2014 – 2020.

Wyjazd zaczęliśmy od Bardejowa, którego starówka z ponad 40 kamienicami i Bazyliką św. Dziesięciu, kilkanaście lat temu została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. W Domu Polsko-Słowackim zapoznaliśmy się z projektem „Wędrowanie bez plecaka”, którego głównym partnerem jest Stowarzyszenie Euroregion Karpacki Polska. Stowarzyszenie planuje nawiązać współpracę z pensjonatami lub hotelami leżącymi w przygranicznej pętli (sami też oferują noclegi), hotelarze mieliby przewozić do kolejnych obiektów bagaże turystów, a ci, wsiadając m.in. na rowery, mogliby bez obciążenia, spokojnie zwiedzać okolice.

Jadąc dalej szlakiem obiektów UNESCO, można zwiedzić dawną stolicę Spiszu – Lewoczę, z kościołem św. Jakuba, w którym znajduje się osiemnaście gotyckich i renesansowych ołtarzy, w tym ołtarz św. Jakuba Apostoła, który jest największym ołtarzem gotyckim na świecie. Kolejnym punktem wycieczki była Marińska Hora w Lewoczy – najważniejsze miejsce pielgrzymkowe Słowacji ze szlakiem w Marińskiej Górze. W 1995 r. w sanktuarium gościł św. Jan Paweł II, a na rozległych błoniach odprawił mszę św., w której uczestniczyło 650 tys. pielgrzymów.

Ważnym punktem wycieczki po



foto. P. Bajda

pograniczu była Spiska Kapituła – siedziba biskupów, która ze względu na swoją unikatową architekturę nazywana jest Małym Watykanem. Ze Spiskiej Kapituły bardzo blisko jest do jednego z najpiękniejszych zabytków Słowacji – ruin zamku w Spiskim Hradzie. Zamek z przełomu XI i XII wieku jest zaliczany do największych tego typu w środkowej Europie i również jest wpisany na listę UNESCO.

Kolejnym punktem wycieczki była Lučina, gdzie znajduje się bazylika i sanktuarium Najświętszej Marii Panny oraz mini skansen, w którym można zobaczyć świątynię pogranicza w miniaturze – podobna ekspozycja tylko z polskimi świątyniami znajduje się w Ośrodku Caritas w Myczkowcach. Tam zaczyna się też „Szlak Maryjny (Światło ze Wschodu)”, współfinansowany przez Województwo Podkarpackie.

Po polskiej stronie granicy, w trakcie zwiedzania „Szlaku Kultury Wołoskiej”, który rozpoczyna się w Beskidzie Śląskim a kończy w

Ustrzykach Górnych, zorganizowano seminarium o tradycjach kultury wołoskiej. W malowniczej agroturystyce „Chata nad Wisłokiem” w Wisłoku Wielkim, która mieści się w chyły lemkońskiej, zaprezentowano działania lokalnej spółdzielni socjalnej. Stworzyli ją Monika i Piotr Sztukowscy wraz z mieszkańcami Wisłoka. Ekologiczne podejście do życia na wsi, w ramach którego mieści się m.in. wyrób swojej żywności, pozwoliło ożywić cały teren wsi i jej okolicę.

Przedostatnim punktem objazdu była miejscowość Preluki, gdzie znajduje się umowna granica pomiędzy Karpatami Wschodnimi a Karpatami Zachodnimi. Dzięki mikroprojektowi, realizowanemu przez Urząd Marszałkowski „W sercu Karpat, granica, która łączy”, postawiono tam tablice informacyjne, na których zostały zamontowane drzewiczki, w których można zrobić pamiątkowe zdjęcia.

Więcej informacji oraz galeria na www.bieszczadzka24.pl

papa



OGŁOSZENIE

GNP.6840.30.2018.2019

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XIII/163/19 z dnia 20 sierpnia 2019 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości mienia komunalnego, położonej na terenie gminy Ustrzyki Dolne – Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza:

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Łobozew Górny, oznaczonej numerem działki 258/12 o powierzchni 0,0747 ha.
Cena wywoławcza nieruchomości: 12.000,00-zł

Wadium: 2.000,00-zł

Dla opisanej nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste nr KS2E/00020745/4 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Na opisaną nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego, ani nie ma wydanej obecnie obowiązującej decyzji o warunkach zabudowy.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 2020 r. godz. 11⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 13 stycznia 2020 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego



WYKAZ

GNP.6840.13.2019

W oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych: nr IIII/21/18 z dnia 26 listopada 2018 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości na terenie miejscowości Stańkowa, gmina Ustrzyki Dolne nieruchomości mienia komunalnego, niniejszym podaję do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne – przeznaczanej do sprzedaży.

Nieruchomość niezabudowana położona w miejscowości Stańkowa, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 189/2 o powierzchni 0,2662 ha, z przeznaczeniem pod budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego.

Cena nieruchomości netto: 32.000,00 – zł

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00020598/8 przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Na opisaną nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego, jest wydana przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych decyzja nr 79/18 o warunkach zabudowy obejmująca obszar działki o numerze ewidencyjnym 189/2 położonej w miejscowości Stańkowa znak GNP.6730.60.2018 z dnia 14.06.2018 r. dla inwestycji obejmującej: budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego.

Sprzedaż opisanej nieruchomości nastąpi zgodnie z obowiązującymi przepisami w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem nie złożenia wniosku o nabycie nieruchomości przez osoby którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.). Ustala się termin do złożenia ewentualnego wniosku do dnia 27.01.2020 r.

Przedmiotowy wykaz podany zostanie do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w okresie od dnia 13.12.2019 r. do dnia 27.01.2020 r. Dodatkowych informacji w tej sprawie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, w pokoju nr 7 – tel. 13-460-80-13.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego

OGŁOSZENIE

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach Dolnych informuje, że w Starostwie Powiatowym w Ustrzykach Dolnych został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczanej do oddania w użyczenie, położonej w Lipiu, gm. Czarna.

Starosta Bieszczadzki
Marek Andruch



OGŁOSZENIE

GNP.6845.82.2019

GNP.6845.97.2019

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2018 roku poz. 121 z późn. zm.) - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.ustrzyki-dolne.pl w zakładce BIP, w dniach od 13 grudnia 2019 r. do 07 stycznia 2020 r. zostanie podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne:

- przeznaczanej do **użyczenia** zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.: części budynku o powierzchni 55 m², przy ulicy 29 Listopada, usytuowanego na działce o numerze ewidencyjnym 1321 o powierzchni 0,1772 ha w Ustrzykach Dolnych, na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział Rejonowy w Ustrzykach Dolnych,
- przeznaczanej do **dzierżawy** w formie bezprzetargowej zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.: część budynku o powierzchni 78 m², przy ulicy 29 Listopada, usytuowanego na działce o numerze ewidencyjnym 1321 o powierzchni 0,1772 ha w Ustrzykach Dolnych, na rzecz Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „PROMYK NADZIEI”.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego

INFORMACJA



Informacja o wywieszeniu
wykazu nieruchomości

Wójt Gminy Lutowska, stosownie do treści art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204) informuje, że w dniach od 4.12.2019 r. do 25.12.2019 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutowska, wywieszony został wykaz nieruchomości informujący o przeznaczaniu do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej części działki nr 3 o pow. 0,12 ha położonej w obrębie ewidencyjnym Zatwamca.

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutowska pokój nr 16 tel. 13 461 0013 wew.35 w godzinach pracy urzędu.

Wójt Krzysztof Mróz



**Gmina Ustrzyki Dolne - Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej
w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ulicy Dworcowej 10
ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony
na najem lokali użytkowych.**

Przedmiotem przetargu są:

1. Lokal użytkowy nr 4 o pow. 13,58 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14.

Cena wywoławcza 350,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

2. Lokal użytkowy nr 8 o pow. 18,00 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14

Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

3. Lokal użytkowy nr 9 o pow. 36,18 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14

Cena wywoławcza 450,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 250,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

4. Lokal użytkowy o pow. 12,42 m² położony w miejscowości Ropienka 20 (bud. ośrodka zdrowia)

Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

5. Lokal użytkowy nr 25 o pow. 20,75 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 16

Cena wywoławcza 350,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 100,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Przystępujący do przetargu wpłaca wadium na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS w Ustrzykach Dolnych Nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002 w tytule wpisując na jaki lokal.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 20 zł.

Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca jest zobowiązany płacić za: podatek od nieruchomości, wywóz nieczystości stałych, energię elektryczną, wodę i ścieki, centralne ogrzewanie – opcjonalnie.

Wynajmujący w celu zabezpieczenia finansowego zobowiązuje najemcę do wpłacenia przed zawarciem umowy kaucji w wysokości 3-krotnego miesięcznego czynszu brutto.

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się w dniu 19 grudnia 2019 roku o godz. 10:00

w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 pokój nr 4 w kolejności wskazanej w ogłoszeniu.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacą wadium do dnia 18 grudnia 2019 r.

Lokale można obejrzeć do dnia 18 grudnia 2019 r. do godz. 14:00.

Wpłacone wadium zostanie:

- zwrócone jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,

- przepada jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy w terminie 14 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu,

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść.

Bliższych informacji można uzyskać pod nr telefonów 13-461-14-17, 509-702-325, 690-543-901.

Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

dyrektor Jerzy Józwiak



OGŁOSZENIE

GNP.6840.17.2019

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr IX/69/11 z dnia 27 kwietnia 2011 r. oraz Nr XIII/165/19 z dnia 20 sierpnia 2019 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie miasta Ustrzyki Dolne Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza:

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

1. Nieruchomość niezabudowana położona w Ustrzykach Dolnych, oznaczona numerem działki 467 o powierzchni 0,0475 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości: 22.000,00- zł

Wadium: 4.000,00- zł

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00020412/1 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego, ani nie ma wydanej obecnie obowiązującej decyzji o warunkach zabudowy.

2. Nieruchomość niezabudowana położona w Ustrzykach Dolnych, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 469 o powierzchni 0,0504 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości: 23.000,00 - zł

Wadium: 4.000,00- zł

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00020412/1 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego, ani nie ma wydanej obecnie obowiązującej decyzji o warunkach zabudowy.

Przez działki nr 467 i 469 położone w Ustrzykach Dolnych przebiega napowietrzna elektroenergetyczna linia średniego napięcia i zagospodarowanie działek może nastąpić przy uwzględnieniu powyższej linii.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 2020 r.

o godz. 10⁰⁰

w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 13 stycznia 2020 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

*Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego*



OGŁOSZENIE

GNP.6840.22.2019

GNP.6840.3.2019

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XIV/159/15 z dnia 20 listopada 2015 r. oraz Nr XIII/164/19 z dnia 20 sierpnia 2019 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonego we wsi Bandrów Narodowy, gmina Ustrzyki Dolne – ogłaszam:

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

1. Nieruchomość gruntowa, zabudowana budynkiem gospodarczym o powierzchni 43 m² położona w miejscowości Bandrów Narodowy, oznaczona numerem działki 430 o powierzchni 0,3222 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości: 38.500,00- zł

Wadium: 4.000,00- zł

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00036338/3 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego, ani nie ma wydanej obecnie obowiązującej decyzji o warunkach zabudowy.

2. Nieruchomość niezabudowana położona w miejscowości Bandrów Narodowy, oznaczona numerem działki 542/1 o powierzchni 0,0980 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości: 11.000,00- zł

Wadium: 1.000,00- zł

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest

księga wieczysta nr KS2E/00020721/0 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego, ani nie ma wydanej obecnie obowiązującej decyzji o warunkach zabudowy.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 2020 r. o godz. 9⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 13 stycznia 2020 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

„Sprzedam działkę budowlaną numer 7/1 i 7/2

o powierzchni 40 arów

w Ustrzykach D. - Hoszowie bezpośrednio

przy drodze wojewódzkiej 896.

Cena 95000 zł do uzg. Telefon. 509-359-494”

www.bieszczadzka24.pl

e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl

tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;

ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu



OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze.505-529-328

* Sprzedam las w Chwaniowie koło Wojtkówki o pow.1,2 ha. Kontakt 602 126 944,606 713 909.

* Sprzedam wódkę „weselną” znanej marki - 150 butelek (10 kartonów) w atrakcyjnej cenie. Kontakt: 882 060 545

* Kupię mieszkanie w Ustrzykach Dolnych do 40 m², do drugiego piętra. Tel. 512 350 149

* Sprzedam mieszkanie - 71 m² w centrum miasta oraz garaż murowany Ustrzykach Dolnych. Cena do uzgodnienia. Tel. 604 809 141

Kordyaczny w Cisnej

Pod koniec listopada w Cisnej odbył się wernisaż wystawy „Torsy” Marka Kordyaczny. – „Torsy” to moja odpowiedź na to, jak postrzegam drugiego człowieka, jaka wiąże mnie z nim relacja. Nie skupiam się na przedstawianiu dokładnej anatomii osoby, chcę wyrazić głównie jej duchowość, a nie fizyczność – opisuje wystawę Marek Kordyaczny.



fol. GCKiE

W Gminnym Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej odbył się wernisaż wystawy „Torsy” Marka Kordyaczny. Wystawie towarzyszyła oprawa muzyczna zespołu GOA GROOVE MUSIC w składzie: Ernest Gulek Drelich - instrumenty perkusyjne, Kuba Kowalewicz - gitara, Kashgar Rewap, loops, Robert Robson Onacko - gitara rytmiczna.

Marek Kordyaczny urodzony w 1956 roku w Rzeszowie. Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Od 1976 do 1981 studiował rzeźbę w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Mariana Koniecznego, gdzie obronił pracę dyplomową. Obecnie jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym tej uczelni, prowadząc zajęcia rzeźby na

Wydziale Architektury Wnętrz. Zajmuje się twórczością w zakresie rzeźby, rysunku, malarstwa akwarelowego. Zajmuje się rzeźbą realistyczną, abstrakcją, kinetyką, tworząc cykle.

Marek Kordyaczny pisze: „Wystawa prezentuje rysunki wykonane ołówkiem. Cykl pt. „Torsy” jest ciągiem nieskończonym, stale kontynuowanym. Ze względu na to, że jestem rzeźbiarzem, rysunek jest dla mnie notatką, uzupełnieniem do powstających rzeźb i przybrał on z czasem charakter samodzielny. Na przemian rysuję lub rzeźbię dowartościowując każdą ze stron. Technika ołówka pozwala mi na szeroką skalę uzyskać półtony, delikatne mgiełki, aż po maksymalne uderzenia grafitu. „Torsy” to moja odpowiedź na to jak postrzegam drugiego człowieka, jaka wiąże mnie z nim relacja. Nie skupiam się na przedstawianiu dokładnej anatomii osoby, chcę wyrazić głównie jej duchowość a nie fizyczność. Przedstawiam - rysuję postaci i ich kondycję w relacji do współczesności. Raz są atakowane przez zewnętrzność (materię), innym razem uwikłane przez własne myśli, przeżycia, uwarunkowania”.

Wystawa w Gminnym Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej czynna jest: poniedziałek - piątek w godz. 8.00 - 18.00 sobota 8.00 - 16.00. Zapraszamy!

oprac. paba (GCKiE)

Bogdan Rzońca Posel do Parlamentu Europejskiego

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas przepelniony rodzinną atmosferą przy wigilijnej wieczerzy. Życzę, żeby wraz z Narodzinami Pana Jezusa pojawiła się w naszych domach nadzieja i miłość, a świat zmienił się na lepsze. Niech ten radosny czas będzie okresem wiary, miłości i wzajemnej życzliwości. W Nowym Roku życzę Bożego Błogosławieństwa oraz wszelkiej pomyślności.

Bogdan Rzońca
Posel do Parlamentu Europejskiego

Nasz Kościółek zakończył projekt

W ostatnią niedzielę listopada w świetlicy wiejskiej w Ropience zebrał się seniorzy na wspólne świętowanie. Część artystyczną przygotowała młodzież ze Szkoły Podstawowej w Ropience i zespół „Ropierczanie”. Podsumowano też działania Grupy Nieformalnej „Nasz Kościółek”.

W czasie spotkania przedstawiciel KPP w Ustrzykach Dolnych Aleksandra Wołoszyn i Krzysztof Pudełko przypomnieli zasady bezpieczeństwa i mówili o zagrożeniach, jakie mogą spotkać seniora.



POLESKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI



POLESKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI



AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE

Podczas imprezy podsumowano działania projektowe Grupy Nieformalnej „Nasz Kościółek”. Grupa otrzymała dofinansowanie ze środków Programu Działalność Lokalnie Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Aka-

demii Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundację Bieszczadzką w Ustrzykach Dolnych. Wszystkie cele i zadania projektu „Na ratunek” zostały zrealizowane. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim wolontariuszom, sponsorom za wsparcie i pomoc przy realizacji projektu. Podziękowania są kierowane również do Stowarzyszenia „Wspólna szczyta dla Ropienki” za udzielenie osobowości prawnej oraz Lucynie Sobańskiej za koordynowanie pracami związanymi z projektem. Grupa Nieformalna Nasz Kościółek

Radosnych i spokojnych, pełnych ciepła oraz życzliwości Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w gronie najbliższych. Wszelkiej pomyślności, cierpliwości i wytrwałości w realizacji planów, wielu sukcesów oraz obfitości łask w nadchodzącym 2020 Roku wszystkim mieszkańcom Gminy Czarna oraz czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej

życzą

Bogusław Kochanowicz
Wójt Gminy Czarna

Jan Podraza
Przewodnicząc Rady Gminy w Czarnej

KONKURS BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO



Fot. Andrzej Bujalski

W grudniu na połoninach wiat i silne uwilgotnienie powietrza powodują powstawanie pewnego malowniczego zjawiska. Przechłodzone kropelki wody (z mgły lub chmury) w zetknięciu z powierzchnią przedmiotów gwałtownie zamarzają. Zlepione kryształki lodu pojawiają się na każdym kamieniu, słupku, czy nawet najdrobniejszej gałązce i trawie, narastając niekiedy do warstwy sporej grubości. Osadzając się na gałęziach drzew mogą powodować ugięcie się ich, a nawet niebezpieczne łamanie. Możemy to zaobserwować szczególnie przy górnej granicy lasu.

Jak nazywa się opisany przez nas rodzaj osadu atmosferycznego, który wyczarował na Połoninie Wetlińskiej skrzydła bieszczadzkiego anioła? Odpowiedzi prosimy przysłać wyłącznie mailowo na adres: konkurs@bieszczadzka24.pl do 2 stycznia 2020 r.

Spośród prawidłowo nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę, która będzie do odebrania w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych lub po uzgodnieniu zostanie przesłana przesyłką pocztową.

Prawidłowa odpowiedź zagadki z nr 24/2019 „GB” to: BABRZYSKO. Nagrodę wylosowała: Pani Magdalena Kozłowska.

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach D. zaprasza do skorzystania z oferty: BILETY BEZ LIMITU – 12 zł/osobę za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.

Reklama na www.bieszczadzka24.pl dociera na

CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00
redakcja@bieszczadzka24.pl

CZAS NA ZAKUPY